

Za Redakcją odpowiedzialny
Edward Michalek w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji s. March.
No 62.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświętych.
Cena ogłoszeń (Inseratów):
od pierwszego do drugiego 1 gr. 6 fen. — Reklamy od
wiersza do drugiego 3 gr. (incl. tłumaczenia).
Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 zł. 15 gr., w państwie niemieckim 3 zł. 1 gr. 6 fen., w Austrii 6 guldenów, w Francji 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 gr., w Szwajcarii 3 tal. 15 gr., w Danii 4 tal. 3 gr., w Wiedniu 3 zł. 15 gr., w Belgii 4 tal., w Turcji 28 fr., w Ameryce 8 dol.
Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmują w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku państwa niemiecko-austriackiego; należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko małe agencje, za których pośrednictwem (głównie przez) można także przesyłać ogłoszenia do ekspedycji Dzienn. Pozn.
Rekopisma
nadsyłane Redakcji nie zwracają się i niebezpieczne dla

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

We Wrocławiu: Janke & Saringhausen, Junkersstrasse 12. — W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracja Dziennika Kraj. — W Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłate Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 38. — W Londynie: księgarnia B. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Ajencye do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francję pp. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurtu n. M. Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei Haasensteins & Vogler. — W Berlinie: Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Retemeyer, H. Albrecht, Taubenstrasse 34. — W Bremie: E. Schlötte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Wrocławiu: Priebatsch, Ring. — W Baku: S. Bajowski, — w Gnieźnie: A. Wierzbicki, — w Inowrocławiu: A. Kryszewski, w Krotoszynie: Ludwik Ciemiński, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Pleszewie: L. Zboralski, w Śmiglu: T. Radkiewicz.

POZNAŃ, 23 stycznia.

Sprawa przesilenia ministerialnego we Francji do dziś dnia jeszcze ukończoną nie została. Pan Thiers, jak wiadomo, na naleganie deputacji, wysłanej z łona Zgromadzenia narodowego, cofnął dyktando i przyrzekł porozumieć się z Zgromadzeniem narodowym co do kwestii spornych, ministerstwo wszelkie podania swego o dymisy nie cofnęło. Zgromadzenie narodowe żywi jednak nadzieję, że i ministrowie nadal na urzędach swych pozostaną, gdyż głosowanie w Zgromadzeniu narodowym, które dało mu powód do podania się do dymisy, nie miało bynajmniej intencji wypowiedzenia nieufności dla gabinetu, tyczyło się jedynie kwestii ekonomiczno-finansowych. Mimo to wszystko położenie we Francji fatalne i choć burza, jaka w przedmocie podatków wybuchła, chwilowo zażegnana zostanie, przy lada okoliczności wybuchnąć może z nową gwałtownością. Zapatrzywanie bowiem rządu i większości Zgromadzenia narodowego w wielu sprawach radykalnie się z sobą różni, o czem p. Thiers w przemówieniu do deputacji Zgromadzenia narodowego nadmieniał. — Ustąpienie zaś pana Thiersa w obecnej chwili wywarłoby niekorzystny wpływ na cały bieg spraw a nawet na stosunki Francji z zagranicą; p. Thiers bowiem jest jedynym człowiekiem, który posiada ufnosć tak w kraju jak i za granicą. Czują to wszyscy dobrze i dla tego też wszystkie dzienniki zgodnie za pozostaniem jego u steru rządu przemawiają. Na wypadek wszelkie jego ustąpienia dziś już jasno jako na następców jego wskazują na pana Grevy, marszałka Zgromadzenia narodowego, generała Mac-Mahona oraz ks. Aumale. Z tych pierwszy prawdopodobnie byłby obrany jako dający najwięcej rękojmi utrzymania status quo.

Sprawa przeniesienia siedziby rządu do Paryża na długi czas podobno odroczone została.

Z Austrii nie mamy na dziś do zaznaczenia, jedynie zwracamy uwagę czytelników naszych na korespondencję z Wiednia, która w treściwym zarysie podaje przebieg dotychczasowego działania Rady państwa i delegacji galicyjskiej.

Dotychczas się z Germanii, że porozumienie pomiędzy Stolicą apostolską a Rosją nastąpiło, czego dowodem obświadczenie biskupstwa lubelskiego. Biskupem mianowany został ks. sufragan Baranowski. Inne wakatujące biskupstwa w Kongresówce jak i na Litwie już w przyszłym miesiącu mają być obsadzone. Jakże podstawy do porozumienia tego przyjęto, nie wiadomo nam, a jakkolwiek po dziennikach niemieckich i galicyjskich, krążą w tym względzie niepokojące wiadomości, nie chcemy ani na chwilę przypuszczać, by porozumienie to miało się stać kosztem narodowości naszej. Jeszcze więc raz powtarzamy, że w tym względzie wycekiwać będziemy na bliższe wiadomości ze źródeł właściwych, których obowiązkiem dla usunięcia ogólnego niepokoju sprawę tę rozjaśnić.

W Belgii znowy robotników, jedne za drugimi następują. Świeże bowiem wiadomości z Brukseli donoszą o znowu tamiecznych robotników w rozmaitych fabrykach, domagających się podwyższenia wynagrodzenia za pracę.

Pomiedzy królową Izabellą a księciem i księżną Montpensier ma, jak dzienniki hiszpańskie donoszą, nastąpić porozumienie. Rzeczy w tym względzie tak dalece już postąpiły, że w tych dniach osobście z sobą spotkać się mają.

Wiadomości urzędowe.

Na pamiątkę skutecznego, pod dniem 18 stycznia 1871 przyjęcia korony cesarskiej otrzymał w wielu miejscach zewnątrz i wewnątrz państwa ze strony patriotów niemieckich telegraficznie i listownie życzenia. Błogie te dowody miłości i przywiązania przyjąwszy radośnym sercem, widzę się zniewolonym wszystkim, co w nich udział wzięło, wynurzyć Me najczulsze podziękowanie. Wzywam Pana, abys to podał cześć przedź do wiadomości publicznej.

Berlin, 20 stycznia 1872. Do kancelarza państwa.
Wilhelm.
NPan raczył pobórey powiatowemu Woy w Sremie nadać charakter radcy obrachunkowego.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Warszawa, 14 stycznia.

Nasładować we wszystkich zagranic, mieliśmy przed świętami Bożego Narodzenia urządzony w salach maskaradowych tak zwany Bazar na cele dobroczynne. Pomysł ten nadspodziewanie udał się dobrze — kupcy zarobili i Towarzystwo dobroczynności zyskało 6,000 rubli, dzięki niezmordowanej gorliwości dam warszawskich, zawsze gotowych do poświęceń, gdy idzie o niesienie pomocy biednym. — Zbytecznym byłoby wymienianie nazwiska tych pań, które przyczyniły się do otarcia też cierpiących ludzkości, bo zresztą znać je ze sprawozdań naszych dzienników. Między innymi pani Rembielińska wielką ma zasługę, gdyż miała własny swój sklep z swoich i z zebranych przez siebie fantów. — Nie mniej pani Modrzejewska i pani Mansfeld, konsulowa angielska, poświęceniem swoim przyczyniły się do zebrania znacznej sumy: przypasawszy bowiem fartuski, jak-

kolwiek nie z obowiązku, przyjęły na siebie rolę dam bufetowych u Lursa, i ze znanym wdziękiem podawały chłodniki otaczającym je liczny gościom. — Płacono też po 10 rubli za poręczy lodów lub kieliszek likieru. — Najwięcej przy bufecie robili się huzary pułku grodzieńskiego. — Hrabia Berg znany ze swego skępstwa ofiarował w każdym sklepie z prawdziwą szlachecką galanterią po 5 rubli. — Nie obeszło się też bez dziwacznych scen. I tak pan hrabia P. za filiżankę lodów ofiarował pani Mansfeld 3 ruble, prosząc o resztę z dziesięciu rubli. Kiedy zaś pani konsulowa w imię dobroczynności protestowała i chciała skonfiskować całe dziesięć rubli, podszedł p. E. i za szklankę herbaty ofiarował 7 rubli, prosząc jak najgrzeczniej, by te pieniądze pani konsulowa oddać raczyła jako resztę z dziesięciu rubli szanownemu panu hrabiemu.

Na balu sylwestrowym w Resursie kupieckiej znajdowało się osób zaledwie 300, w liczbie tej 26 dam. Hrabia Berg podług zwyczaju rozpoczął bal polonezem złożonym z sześciu tylko par — kilkanaście jednak par występowało w mazurze i kadrylach. — Wykwintna kolacja przedłużyła zabawę do godziny pół do czwartej. — Zdawałoby się, że bal zrobił najzupełniejsze fiasco, gdyż przed 10 laty bywało po tysiąc kilkaset osób. — Omyliłem się jednak. — Jeden z wyższych urzędników rosyjskich, z którym wdałem się w rozmowę, zachwycony nowo przyzdobionymi salonami, toaletą dam, obecnością hr. Berga i rosyjskich znakomości, oświadczył mi stanowczo, iż pięknieszego balu w życiu nie widział, że towarzysztwo było wyborowe — tout ce qu'il y a de plus choisi et distingué. Żal tylko wielki, dodał, że salon za obszerny, gdyby był o połowę mniejszy, bal ten bez wątpienia przedstawiałby się jeszcze w większym blasku. — W istocie salony były puste. Oprócz członków komitetu, gospodyni balu i kilku satelitów polskich, kręcących się w kółkach rosyjskich, nikogo z polskiego towarzystwa nie było. — W sobotę na Trzech Króli pojechałem przed północą na bal do Resursy, tak zwanej Obywatelskiej, składającej się z bogatych mieszczan, rzemieślników i handlującej klasy. — Bawię się tutaj zwykle wybornie. — Wszyscy się znają. Toalety niewyszukane, a piękne panienki, córki zasłużonych obywateli, przyciągają jak magnes grono pracujących, a chętnych do zabawy młodzieży. — Pomimo ogłoszeń od dwóch przeszło tygodni nie zastałem nikogo prawie. Biletów nie odbierano wcale. W oświetlonym pysznie salonie cała orkiestra Lewandowskiego przechadzała się w oczekiwaniu zamknięcia sali. Na galerii były tylko cztery damy.

Nazajutrz w niedzielę, après le bal masqué spotkałem w cukierni Lursa dawnego znajomego, który zaczął mi prawie o żałobnej manifestacji z powodu stułetniej rocznicy rozbioru Polski. — Polacy gubią się — mówił mi — ciąglem objawianiem niechęci i nieprzyjaźni przeciwko Rosji — znowu rozpoczęto obławę wirtylem po kościołach i publicznych miejscach, — co zresztą jest prawdą — modnie i jaskrawo wystrojone damy — przez miejską pocztę rozosłano 8,000 listów ostrzegających o patriotycznej manifestacji. — Zkąd wiesz, zapytałem, że 8,000 listów, ani mniej ani więcej rozosłano po mieście; albo masz udział w tej tak szkodliwej manifestacji dla spokojności i dobrobytu kraju, lub też wiadomość tę odebrałeś z biura tajnej policyi. I jedno i drugie jest niebezpiecznym; radzę ci więc milczeć i podobnych plotek po mieście nie rozpowszechniać. — Argument ten zmniejszał mojego starego znajomego i po chwili milczenia pożegnawszy się, wyszedł.

Maskarady ani pierwszej ani drugiej nie odważyłem się zwiędzić — wiem tylko, iż oprócz przebranych agentów policyjnych i kilku teatralnych masek nikogo nie było.

Obecnie publiczna ciekawość zwrócona jest na dwie znakomości rosyjskie. Na hr. Berga pseudonamiestnika i ks. Bariatynskiego, o którym powiadają, iż ma objąć zarząd w tak zwanym kraju Nadwiślańskim. Już od roku krąży pogłoski, że hrabia będzie usunięty a miejsce jego zajmie ks. Bariatynski. Znany jest stosunek księcia do dworu. Jest on najlepszym przyjacielem cara; a ponieważ razem się wychowali, są z sobą podobno ty a ty. — O wszystkim, co się w Polsce dzieje, o nadużyciach, niedoleżności i nieuczciwej administracji, książę, jak powiadają, wprost donosi carowi.

Obecną rezydencją jego są Skierniewice, które najjaśniejszy książę ofiarował mu na mieszkanie. Przyjeżdża do pobytu w lecie, ale nie w zimie, — dla tego też najjaśniejszy książę zgodził się na ustąpienie księciu łazienkowskiego letniego pałacu z Belwederem. — Otóż hr. Berg, który zajmuje cały zamek królewski, kilka zaś miesięcy letniego sezonu przepełnia w Belwederze a na zimę wraca na mieszkanie do zamku, w tym roku z dziecinny uporem przepełnia samotnie zimową porę w Belwederze, dla tego tylko jedynie, aby mieszkanie nie ustąpić ks. Bariatynskiemu. Biedny książę, dla którego mam wiele sympatii, chociaż go raz tylko w życiu widziałem, zmuszony będzie zamieszkać na dni kilka letni pałac łazienkowski, pyszną rezydencją letnią, ale nieznosną w zimie; ponieważ pomimo najsilniejszego ogrzewania kaloriferów można zaledwie otrzymać 12 stop ciepła Reaumur'a. Książę, zamierzał zabawić w Warszawie 10 dni, przepędził jednak tylko 3 dni, a to dla tego znowu, aby niebyć u hr. Berga na balu w dniu 15 lutego, na który zaproszono 500 osób. — Walka polityczna o władzę budzi interes, ale zaściankowa zawzięłość ludzi niemających politycznych pozycji może stać tylko powodem śmieszności.

Stosunki księcia z hrabią od samego zarzą początku były jak najgorzej. — Książę po przybyciu swoim z

Rosji do Warszawy oddał wizytę hrabiemu. W czasie roźnowy hr. pseudo-namiestnik kazał przywołać adjutanta swojego, jeżeli się nie mylę, Imerytyńskiego; umyślnie jednak pokilkakroć nazwał go Bariatynskim, a zdumieni oficerowie nie wiedzieli, kogo właściwie mają wezwać. — Przy wyjściu książę posłiznął się i hrabia starszek podbiegł dla podania mu ręki. Ten nie znaczący wypadek był powodem do korespondencji z Petersburgiem. Książę pisał, że hrabia stracił zupełnie pamięć, do tego stopnia, iż nawet nazwiska zapomina. — Hrabia zaś mówił o księciu, że tak niedoleżny, iż nie jest w stanie o własnych chodzie siłach.

Lwów, 19 stycznia.
(Rząd rozwiązał towarzystwo demokratyczne. — Un coup de grace. — Fatalny precedens. — Z delegacji. — Morderstwo Jordan.)

(7) Podczas ostatniego posiedzenia towarzystwa narodowo-demokratycznego lwowskiego, toczyła się arcykomiczna rozprawa z powodu wniosku uczynionego przez p. Jollesa, który chciał, aby s. p. Teofilowi Wiszniewskiemu postawiono pomnik. Zdając sprawę z przebiegu tego posiedzenia, doniosłem o tej ciekawej dyskusji, którą w końcu komisarz rządowy przerwał. Owóż wniosek Jollesa i wywołana nim dyskusja spowodowały namiestnictwo do rozwiązania tego towarzystwa. Decyzja ta namiestnictwa jest un coup de grace dla towarzystwa, które właściwie oddawa już wcale nie istnieje. Jego nadzwyczajne posiedzenie, na dzień 29 listopada r. z. jakoby w celu reorganizacji po półtora rocznej pauzie zwołane, było tylko pojawieniem się pośmiertnem nieboszczyka. Towarzystwo powinno być serdecznie panu namiestnikowi być wdzięczne, bo z honorem zakończył żywot, który w obec dezercji połowy najważniejszych członków był niemożliwym dla braku sił żywotnych. Kraj i sprawa publiczna także zupełnie nie na tem nie truci, a jednak mimo to wszystko przeciw temu postępkowi namiestnictwa jako nieuzasadnionemu zaprotetować należy.

Co się dziś bowiem stało towarzystwu demokratycznemu, może się stać jutro każdemu innemu towarzystwu politycznemu, hodie mihi cras tibi. Bez względu więc na to, kogo dotyczy wspomniane rozporządzenie, należy postępowanie namiestnictwa potępić. Krok ten rządu był zupełnie niepotrzebny. Towarzystwo demokratyczne de facto nie istniało i najmniejszego w kraju nie miało ani znaczenia ani wpływu. Gdyby się nawet kiedy znowna na posiedzenia zebrało i dla rozrywki galerii dyskusa nad tą lub ową kwestyą bawiło nikogo byłoby to ani ziębiło ani grzało, a pewnie nikogoby nie było niepokoiło. Natomiast rozprządzenie namiestnictwa, rozwiązujące to towarzystwo bez powodu, musi niepokoić, tworzy bowiem precedens bardzo niebezpieczny.

Wiedź do komisji konstytucyjnej, której oddano naszą rezolucję wraz ze sprawą wyborów bezpośrednich, a złożonej z 30 członków, wybrała Rada państwa aż czterech Polaków! Wybornie! Wybrano wprawdzie obok Grocholskiego, Czerkawskiego, Wodzieńskiego i Żybkiewicza także Janowskiego, ale on jest jedynym w Radzie państwa reprezentantem partii świętojskiej, der Reichsrathruthenen, nieprzejmujący rezolucji niż dziesięciu centralistów. Nie na wiele więc przydało się oświadczenie Żybkiewicza o gotowości Polaków wejścia z nimi w targi. Nie ujął tym centralistów, jak się pokazuje. Jeżeli nadzwyczajnie nie zajdą okoliczności, mianowicie jeżeli korona stanowczego jakiego sama nie zrobi kroku, można być niemal pewnym, że biedna nasza rezolucja temi samymi co przez trzy lata poprzednie wendrować będzie drogami i że panowie delegaci wrócą znowu z niczem.

Zamordowano tu starą żydówkę, która pożyczając ubogim ludziom drobne kwoty pieniężne na zastaw. Zamordowano ją we własnym mieszkaniu i zrabowano. Morderca nie szczególnie się obłowił, bo zabrał pugilares, w którym były tylko cztery guldeny i pudełko z pierścieniami bardzo małej wartości. Policya uwięziła kilku podejrzanych ludzi, czy jest jednak między nimi rabus, nie wie.

Dziś odbył się Jordan — święcenie wody według wschodniego obrządku, ze zwykłą okazałością przy asystencji reprezentantów wszystkich władz krajowych autonomicznych i rządowych. Karnawał przechodzi cicho — nikt nie myśli o balach; zwyczajne bale, dawane przez namiestnika, nie będą w tym roku miały miejsca.

Wiedeń, 20 stycznia.
(Rozprawy w Radzie państwa. — Wystąpienie delegacji galicyjskiej. — Obecny stan rzeczy.)

(6.) Od kilku dni, jak się Reichsrath po nowym roku zebrał, wyjaśniła się sytuacja co do stosunku i delegacji i sprawy galicyjskiej do Niemców. Pod tę rubrykę narodowości podciągnąć trzeba i centralistów parlamentarnych, większość w izbie niższej mających, i ministerstwo Auersperg — Lasser; bo zdaje się, że się te czynniki nie rozdzieli.

Korzyści dotykałnej z wyjaśnienia stosunku, o którym mowa, dziś nie ma; ale w polityce wielka korzyść już w tem jest dla nas, że z krótkich ścieżek wyszliśmy na bitą drogę.

Położenie delegacji galicyjskiej było bardzo trudne. Zastali po Hohenwarcie wszystko zmienione: — i politykę i ludzi u rządu i ludzi w parlamencie a u góry inne wpływy.

Z jednej tylko strony, tj. ze delegacji galicyjskiej co do tego ważnego punktu, iż trzeba obstać przy

rezolucji sejmiku galicyjskiego, była zupełna wszechstronna zgoda członków.

W każdym razie solidarność ta okazała się siłą moralną w dalszym postępowaniu.

To się uwidoczniło faktami.

Przybywszy do Rady państwa, znaleźli delegaci galicyjscy taki stan.

Ministerstwo ukonstytuowane i większość parlamentarną uszykowaną do boju w obronie centralizacji, jaką unormowały ustawy zasadnicze z r. 1867.

Co do rezolucji galicyjskiej to jest przyznania krajowi, Galicji swobod autonomicznych na wzór przez Węgrów już realnie przyznanego samorządu Kroacji, znalezione w Wiedniu złą wolę i same zamysły jurystowskie do wyzyskania sprawy galicyjskiej ugody.

W tej sesji Niemcy z obrachowania o postulatach rezolucji nie wspominają, lecz tylko o ugodzie nieokreślonej z Galicją.

Przyszło z konieczności sięgnąć głębiej i zbadać usposobienie Niemców nie w teorii, (bo o słowa i zapewnienia najłatwiej) ale w praktyce: jak zamysłują postępować? czy przyznać Galicji zamierzali? i jaką drogą chcą iść parlamentarną? Wtedy pokazało się w rzeczywistości, że Niemcy ułożyli sobie jeden plan, na którym się wszyscy zgodzili t. j. centraliści niemieccy w Reichsracie i rząd z nimi się zgadza choć w małych szczegółach okazuje dyplomatyczną powściągliwość.

Plan centralistów powiada:

1) Wnieśliśmy „projekt do prawa“ o bezpośrednich wyborach do Rady państwa; by ta ustawa stała się prawomocną, trzeba 3 części głosów. Polacy więc muszą głosować z nami razem za ustawą.

2) Choć sejmów 16 będzie obranych z atrybucji politycznych, które im przynajmniej „ordynacye wyborcze“ to Reichsrath będzie silny, niezależny od krajów, i Cześci odsunięci zostaną od czynności parlamentarnych i sejm bezsilny na zawsze. Ich opozycja nie nam szkodzić wtedy nie może w załatwianiu wielkich państwowych kwestii.

3) Pod tym warunkiem zabierzemy się do galicyjskiej sprawy; będziemy i z rządem się naradzać i sami obliczać, ileby i jakiej wagi autonomicznych swobód pod względem legislacji i administracji Galicji można przyznać bez uszkodzenia jednoci i siły państwa.

Ten brulion, że tak powiem, zbiorowej myśli centralistów przybrał już formę pewną w adresie do tronu uchwalonym przez Niemców w Reichsracie. Rozprawy adresowe rzuciły światło na sytuację całą, a względnie na naszą kwestyę główną.

W imieniu delegacji galicyjskiej zabrał głos dr. Czerkawski w celu oświadczenia w parlamencie przy rozpoczęciu adresowej rozprawy generalnej, jakie galicyjscy posłowie zajmą stanowisko do elaboratu adresowego centralistów.

a) W mowie tronowej uznano galicyjską kwestyę za dojrzałą do rozbioru (spruchreif).

b) Warunków tam nie ma stawianych.

c) W adresie przepczepiono ją do prawa utworzyć się mającego o bezpośrednich wyborach, choć związku nie ma między jednym a drugim.

d) My stawiamy postulat legalne krajowe w interesie monarchii i kraju naszego i przy nich obstaemy — ale

e) nigdy nie przyzwolimy i wotować nie będziemy za taką reformą wyborczą, jaką tu zamierza większość bez zapytania sejmów.

Będziemy więc stanowczo i otwarcie wszyscy głosowali przeciw złączeniu dwóch kwestii, nie mających ze sobą żadnego związku, jak to panowie z większości ułożyli w adresie do tronu a tēm samem przeciw adresowi.

Można sobie wyobrazić, jak głębokie wrażenie zrobiła w izbie i po za izbą tak stanowcza, zrozumiała deklaracja delegacji kraju 5-milionowego, której znaczenie poparli przy ostatecznym wotowaniu delegaci krajów Tyrolu i Krainy (Niemcy i Słowianie). Sytuacja się więc wyjaśniła.

Niemcy nie chcieli przyznać nam rezolucji, czyli co Węgrzy Kroatom.

Mając dziś większość w izbie i rząd im przychylny, chcieli zrobić rodzaj zamachu stanu, odbierając swym mocodawcom (sejmom, z których wyszli) ich prawo wyborcze.

Wszystkie frazesa, tendencyjne publikacje o dobru usposobieniu tej partii niemieckiej, która dziś w większości, w naszej sprawie etc., nie mają dziś żadnej wartości.

Rzeczy stanęły tak: w teraźniejszej sesji, z tymi ludźmi o przeprowadzeniu rezolucji galicyjskiej nie ma co myśleć.

Ich projekta skonfiskowania reprezentacyom krajów koronnych tego ważnego prawa:

„że każdy sejm z swego grona wybiera samodzielnie bez mieszania się władz rządowo-centralnych delegatów swych do rady państwa“, przy pomocy delegacji galicyjskiej nie zostaną także przeprowadzone do skutku. Ani rezolucji ani bezpośrednich wyborów.

Rozbierając rzecz trzeźwo, można powiedzieć, że z dwójga złego, pozostało mniejsze.

Wypadnie później zastanowić się nad ewentualnością, jakimi koncesyami były, gdyby delegacja nasza z odwaga „Cyników“ była się dala użyć za narzędzie do osiągnięcia celów obcych.

Dziś mają delegaci galicyjscy wolne ręce w każdej kwestii i mogą w rozmaitych wypadkach korzystać z pozycji, prawdziwie roztropnym postępowaniem zdobytej. Niektóre organa krajowe z większą skwapliwością niż rozważa z przedmiotem podniesio-

nym przez centralistów starały się uporać krzyżową sztuką.

Wasz korespondent z Krakowa z prawdziwym ważności tego przedmiotu podniósł niebezpieczeństwo absolutnych rad w duchu centralistów, jakie się w krajowym organie odzwierciedla. Zacytował ustępy dotyczącego artykułu między innymi: „W danym razie mogłaby delegacja galicyjska iść w kwestyi odebrania sejmom prawa do wyboru delegatów reichstutowych.”

Słusznie się obawiał autor, by delegacja galicyjska sobie nie przyswoiła podobnej myśli, bo „odium” i „nienawiść” w tyłu krajach w dalszym ciągu czasu daleko więcej szkody nam przyniesie, niż dziśsze laski centralistów korzyści. Między delegatami pobieżnie i krótko się zajmowano tym artykułem, uważając projekt cały za niepraktyczny. Jeden głos się odezwał co do wyrazów „nie mielibyśmy nie przeciw temu”, gdyby delegacja przeciw bezpośredniemu wyborom nie robiła opozycji.

Zapewne i tutejsi Niemcyby przeciw temu nie mieli.

NIEMCY.

P. dr. Müller następcy na posadę ministerstwa jeszcze nie otrzymał, a być może, że i o zastępcy obecnego ministra sprawiedliwości pomyśleć będzie trzeba, ponieważ p. dr. Leonhardt bardzo niebezpiecznie na zdrowiu zapadł.

W Izbie toczyły się obrady nad instytutem handlu morskiego, którego sprzedaż się dopominano, jako też nad sprawami bankowymi, mennicznymi, fabrykami porcelany i t. d.

Komisja 12 Izby deputowanych skończyła swe obrady nad projektem zniesienia podatku od rzezi, miewała jako też podatków klasowego. Jej prezydujący były minister Badelschwing, protestował przeciw zniesieniu tego podatku, twierdząc, że obok systemu wojkowego i szkolnego, system pruski podatkowy należy do najlepszych w świecie i wszędzie za granicą za wzorowy jest uważany. Wnosząc o przebiegu rozpraw jenerałnych, zdawałoby się, że projekt rządowy w Izbie przyjęty nie zostanie, jeżeli ministerstwo nie przystanie na niektóre modyfikacje, mianowicie przez dep. Kameke proponowane.

W komisji petycyjnej radzono w sobotę nad dwiema petycjami, dotyczącymi stanu publicznego niemoralności Berlina i środków zapobieżenia mu. Rozprawy toczyły się nad tym przedmiotem przez trzy godziny z największym ogniem. Uznawano powszechnie, że konieczne coś się stać musi dla zapobieżenia obecnemu stanowi rzeczy, ponieważ jest niezdolny.

Wniosek dep. Junga i Lenta, ażeby ze względu, że rząd oświadczył, iż te niedogodności uznaje i wedle możliwości zaradzić im będzie się starał: przejść do porządku dziennego, został odrzucony i 14 głosami przeciw 7 przyjęto wniosek dep. dr. Wehrenpennig, domagający się przekazania petycji rządowi z wyrażeniem żądania: 1) aby energicznie przestrzegać praw obywateli przeciw publicznej niemoralności; 2) i rozważyć, jakich należy chwycić się środków, ażeby zmniejszyć nadużycia prostytutki w Berlinie.

Wedle wiadomości korespondenta berlińskiego do Czasu i wzmianki Gazety Krzyżowej toczyły się w kole polskim sejmiku pruskiego w Berlinie rozprawy nad sprawą gimnazjum wawrowieckiego. W tegorocznym etacie ministerstwa oświecenia umieszczono poraz pierwszy nowo utworzone się mające gimnazjum wawrowieckie i to jako katolickie, ale ponieważ nie ma tam wzmianki o języku wykładowym, więc naradzano się, czy należy żądać języka polskiego jako wykładowego, czy też zadowolnić się tem, że przynajmniej będzie gimnazjum katolickie, a nie symultanne, bezwyznaniowe, jakie pierwotnie rząd projektował. Jeden z deputowanych wystąpił za wnioskiem upominającym się o język wykładowy polski, ale przeciw niemu energicznie oświadczył się(?) dep. Kantak wyrażający obawę, że przy postanowieniu takiego wniosku, Izba mogłaby całą pozycję względem gimnazjum wawrowieckiego z etatu skreślić i że będzie dosyć jeszcze czasu na taki wniosek, kiedy rząd sejmowi przedłoży plan gimnazjum tego; wtedy będzie sposobność zapytać się: gdzie jest miejsce dla klas równoległych, dla pomieszczenia uczniów, którzy mają być nauczani w języku polskim. Wniosek p. Kantaka został podobno przyjęty. Równocześnie postanowiono, przy sprawie o katedrze dla języka polskiego głosu w Izbie nie zabierać(?). W sprawie tej, powstrzymując się od wszelkich uwag, czekamy na bliższe wyjaśnienie od korespondenta naszego.

AUSTRIA I WĘGRY.

Wiedeń, 21 stycznia. Wydział konstytucyjny Izby niższej, któremu jak wiadomo, oddana została do dalszego zbadania sprawa rezolucji galicyjskiej, postanowił na wczoraj odbyty posiedzeniu, na którym obecni byli ministrowie ks. Auersperg, baron Lasser i dr. Unger, po długich rozprawach istotnie przekazać ją, jak to wedle naszego wczorajszego doniesienia Presse radziła, osobnemu podkomitetowi składającemu się z 7 członków. Z rozpraw bowiem przy tej sposobności toczonych okazało się, że ani rząd ani posłowie niemieccy nie uważają za odpowiednie celowi, aby sprawę tą już dzisiaj zajmowano się w plenum Izby, będąc raczej za tem, aby ją przekazał podkomitetowi do gruntownego zbadania przedwstępnego. Podkomitet więc ten będzie miał przedewszystkiem wyznaczyć punkt, któryby mógł zbliżyć więcej do siebie postaw galicyjskich i konstytucyjną i zarazem podać pewną i stałą do bliższego porozumienia się podstawę.

Z oświadczeń dalej, jakie prezes ministerstwa ks. Auersperg, zdał na posiedzeniu, okazało się, że rząd galicyjskiej rezolucji, w całości, przyjąć nie może, że natomiast, przysięgły może elaborat dr. Herbsty z poprzedniej sesji, który znosił niektóre ważne punkta znanego projektu hr. Hohenwartu. Ministerstwo więc daleko korzystniejsze wedle Presse w obec Galicji i jej żądań zajmuje stanowisko niż nie jedni nawet posłowie. Wszakże i ci przekonują się z czasem o konieczności transakcji za każdą cenę. I co do reformy wyborczej oświadczył się prezes ministerstwa, dawszy do poznania, że nowella do prawa wyborczego prowadzi do wyborów bezpośrednich.

Cesarzowa, słaba od dni kilku, tak dalece już znowu przyszyła do siebie, że w przyszłym prawdopodobnie tygodniu uda się do Meranu.

FRANCYA.

* Paryż i Francja oczywiście wyłącznie są jeszcze zajęte przesileniem nie tylko ministerialnym, ale i rządowym. Gdyż Thiers nie tylko groził dymisy, ale rzeczywiście w oświadczeniu, jakie w sobotę rano przesłał Zgromadzeniu narodowemu, podał się do dymisji. Wrażenie naturalnie było niezmiernie.

P. Batbie, z prawego centrum, złożył propozycję u laski marszałkowskiej żądając, ażeby Zgromadzenie narodowe wybrało komisję, mającą się starać o porozumienie się z p. Thiersem i skłonienie go, ażeby cofnął dymisy a w razie, gdyby jej się to nie udało, ażeby radziła, co dalej robić wypada. Nie wiemy, co się z tą propozycją stało, czy proponowana komisja wybrana została czy nie; najnowsze wiadomości donoszą, że, prawicy, że głosowanie dnia poprzedniego, że Zgromadzenie narodowe głosowało za porządkiem dziennym proponowanym przez tegoż p. Batbie, wyrażającym wszystkie głosami mniej więcej, dnio nie zawiera żadnego niezauważania i ztąd Izba nie przyjmuje dymisji pana Thiersa. Ten porządek dzienny został niezwłocznie przesłany p. Thiersowi, który w skutek tego oświadczył gotowość pozostania na czele rządu.

Izba dobrze zrobiła nie przyjmując dymisji a p. Thiers dobrze zrobił ulegając życzeniom Zgromadzenia. W takim stanie rzeczy jak dzisiaj, w obec Zgromadzenia zupełnie rozpadłego, którego usposobienie całkiem jest różne od usposobienia całego kraju, a które pomimo tego nie chce wiedzieć ani o swem rozwiązaniu, ani o ograniczeniu czasowem swego mandatu, to usuniecie się prezydenta rzeczypospolitej wystawiało Francję na największe niebezpieczeństwo, którym przedewszystkiem zaradzić należało. P. Thiers to zrozumiał i cofnął dymisy, co też spowoduje zapewne i ministerstwo do pozostania. P. L. Say przynajmniej już objął na nowo urząd prefekta departamentu Sekwany, który był także złożył na pierwszą wieść o dymisji p. Thiersa.

W sobotę wieczorem był wielki nadok deputowanych na salach u prezydenta Rzeczypospolitej. Dzienniki wieczorne cieszą się, że przesilenie tak szczęśliwie się skończyło i wyrażają życzenie ażeby się więcej nie powtórzyło.

Mowa, jaką miał biskup Dupanloup przy ślubie ks. Czartoryskiego, nie podobna się podobno p. Thiersowi. Ma on biskupowi za złe, że powiedział, iż nadzieja dla Francji ciągle jeszcze spoczywa na domu francuzkim (orleaniskim), i że mówił o przywróceniu Polski. Thiers miał być przez ks. Nemours na uroczystość zaproszony, ale miał się wymówić dla ważności rozpraw w Izbie. Właściwie jednakże nie przybył podobno dla tego, że Orleanistom już nie sprzyja i że się obawiał politycznych aluzji. Zwracał także uwagę wszystkich, że hr. Chambord przy uroczystości nie był reprezentowany, z czego wnoszą, że pojednanie obu linii królewskich nie daleko się posunęło.

Minister wojny rozporządził teraz, że poczynając od r. 1873 tylko kandydaci umiejacy po niemiecku przypuszczeni będą do szkoły wojskowej w St. Cyr. W szkole samej już nie będą się uczyli języka niemieckiego, lecz historii, literatury i geografii Niemiec.

JAPONIA I CHINY.

* Posel japoński, ks. Sameshima przybył z Japonii do Berlina i stał wraz z swym orszakem w Grand hotel de Rome.

Z San Francisco w Kalifornii donoszą równocześnie, że tam stało się owo wielkie poselstwo japońskie, składające się z wielu uczonych i techników i mające zrobić podróż w około świata w celu obeznania się z jego stosunkami, oświatą i przemysłem. Wojenne okazy japońskie, które to poselstwo do Stanów Zjednoczonych pół Ameryki przywiozły, mają się udać do Europy dla przyjęcia tego poselstwa. Pięć japońskich księżniczek przybyło równocześnie do Ameryki, ażeby tam odebrać wychowanie.

W ogóle dopelnia się w tej chwili wielka zmiana i rewolucja społeczna w Japonii, która mając starożytną i wysoką własną cywilizację, występuje do wprowadzenia u siebie europejskiej we wszystkich gałęziach życia.

Wedle urzędowych sprawozdań konsułów niemieckich z Jeddo, jest w tem mieście siedziba główna domów handlowych japońskich i skład towarów z Jokohama sprowadzanych a rozwożonych następnie po wnętrzu Japonii. Byłoby więc pożądanem, ażeby nie w Jokohama, ale bezpośrednio w Jeddo można wszystkie towary wyładować i odcieć.

Przemysł stara się rząd koniecznie podnieść. Urządzenie przedziału jedwabiu powierzono pewnemu domowi francuzkiemu; a to urządzenie ma posłużyć za wzór dla innych; przedziałnia bawełny także urządzona zostanie. Olejarnie i olbrzymie stępy do tuczzenia ryżu już są w biegu. Garbarnie, które uważano za najniższe rzemiosło, zaczynają się zjawiać starczy materjału szczególnie na trzewiki, których mianowicie wojsko japońskie wiele potrzebuje. Użytek skór zwraca uwagę rządu na polepszenie chowu bydła, dla czego ma zamiar urządzić gospodarstwo wzorowe w pobliżu Jeddo. Ubiór europejski coraz bardziej się rozpowszechnia. Całe wojsko nosi mundury. Sukna są przeto coraz więcej poszukiwane a maszyny do szycia wchodzą coraz bardziej w użycie. Rząd zamówił wiele sukien reżnych i parowych. Dwie drukarnie dla obcych języków są w biegu. Szkoły obcych języków mianowicie języka angielskiego są liczne.

W szkole rządowej przez 1000 uczniów uczęszczanej jest czynnych jako nauczycieli 17 cudzoziemców; 200 z tych uczniów uczy się niemieckiego języka, prócz tego istnieją jeszcze prywatne szkoły języka niemieckiego. Mianowicie ostatnia wojna zwróciła uwagę Japończyków na Niemcy i ich język. Pod przewodnictwem lekarzy niemieckich ma być urządzona szkoła medyczna. Odbyt książek szkolnych i naukowych niemieckich, francuzkich a mianowicie angielskich jest dość znaczny.

Wielki wypadek prawil w ruch niepospolity stolicę państwa niebieskiego. Przybyły bowiem do Pekinu trzy słonie jako haracz cesarza kochineńskiego. Widok to dla ciekawych Chinczyków całkiem dotąd nieznan. Rzeźzone słonie przeznaczone są na uświetnienie wesela cesarskiego, które miało się odbyć w kwietniu bieżącego roku, ale które z powodów politycznych będzie zapewne odroczone. Młody cesarz ma dopiero 16 lat a cesarzowa wdowa zawiąduje w jego imieniu sprawami publicznymi. Tymczasem wybrana na małżonkę cesarza damę uczy wszelkich szyków, form i sztuczek dworskich. Od trzech lat są czynne fabryki w Nankinie, Hongkong i Kantonie wyrobem sukien słubnych z atlasu jedwabiu; dziś już prawie skończone kosztują pół miliona franków. Narzeczona, obraz księżycy, jak cesarz obrazem słońca, zostanie

w palankinie z sznurów perłowych przeniesioną do swego pałacu.

Nie mniej wrażenia od słoni robi przybycie posłów japońskich do stolicy, gdyż od trzech set lat były stosunki pomiędzy tymi dwoma sąsiednimi i pokrewnymi narodami przerwane. Wyjawszy odwiedzić kilku dzunek w Japonii, cała komunikacja była ograniczona na jednym porcie każdego kraju. Dawniej zbliżano się ku sobie w inny zupełnie sposób. Kublai Chan w wieku trzynastym chciał podbić państwo wyspiarskie utracił stotyście ludzi a w odwet za to dwieście lat później walczni wyspiarze zajęli całe wybrzeże Chinczyków od Schantung aż do Amoy. Jak niegdyś Anglosasi z powodu północnych Wikingów, tak nadbrzeżni Chinczyki drżeli na każde wspomnienie o najeździe Japończyków. Obecnie Chinczyki nie mają także powodu cieszyć się z odwiedzin japońskiego lubo pokojowego poselstwa. Myśli zdobycia Chin dotąd nie zapomniano i nie za niechano w Japonii a chinczyki okrety wojenne i forteczki nie byłyby w stanie zasłonić i zabezpieczyć tego pokojowego ludu przed parowcami i europejską bronią Japończyków, gdyby ich interesy niecarstw europejskich nie broniły. Ks. Date, posel japoński przy dworze chinczykim dobrze przyjęty, zawarł z nim ugodę równobrzmiącą mniej więcej z europejskimi. Osoby cesarza wprawdzie nie widział, ponieważ niechciał się poddać upokarzającej ceremonii upadania do stóp tronu.

Jak Tims donosi, tworzy francuzkie ministerstwo wojny wojskową misję, składającą się z 10 oficerów i 16 podoficerów, którzy mają się udać do Japonii, ażeby tam armia japońska wykształcić. Ma się też tam udać dwu adwokatów, Francuz i Niemiec, ażeby przygotować na podstawie kodeksu Napoleońskiego nowy kodeks prawny dla Japonii.

Birż. Wied. domaga się więc słusznie od rządu rosyjskiego spiesznego zbudowania kolei, mających łączyć Moskwę z Chinami Japonią, i Indiami, przyczem znacząco dodaje: „Pokoju europejski tylko przez Anglię naruszony być może, nikt bowiem inny nie będzie podlegał przeciwnym Niemcy i Austria.”

Telegramy.

Monachium, 22 stycznia. Wczorajsze zebranie starokatolików w Tegernsee zgromadziło znaczną ilość włościan. Deputowani Sörgel i dr. Zirngibl występowali jako mówcy. Zgromadzenie oświadczyło się za zdaniem mówców przeciw dogmatowi nieomylności. Zgromadzenie partii przeciwniej nie przyszło do skutku.

Rzym, 21 stycznia. Król przyjął na troyczystym posłuchaniu austro-węgierskiego posła hr. Wimpffen, który wręczył pisma swe uwierzytelniające.

Paryż, 22 stycznia. Wszyscy członkowie ciała dyplomatycznego złożyli p. Thiersowi powinszowania z powodu szczęśliwego zakończenia przesilenia. W kołach parlamentarnych bliskich rządowi mówią, że p. Thiers w przyszłości rzadko w debatach zgromadzenia narodowego udział weźmie i że kwestya przeniesienia zgromadzenia narodowego na długo odroczone została.

Wiedeń, 21 stycznia. Na wczorajszym wieczorze u hr. Andassy był obecnym cesarz z kilku członkami cesarskiej rodziny.

PRZYCZYNEK

do rozjaśnienia kwestyi równouprawnienia Języka Polskiego w Prusach Zachodnich

Ignacy Lyskowski.

(Ciąg dalszy. Patrz numer 10. i 15.)

To samo praktykuje się w drugim seminarium nauczycielskim, które świeżo w Koscierzynie (Berent) w roku 1866 założonem zostało. I mogłoby zadziwić, jak uczniowie takich zakładów jako późniejsi nauczyciele szkół elementarnych wiejskich, których ludność całkiem jest polską, przewodniczyć mogą, gdyby przepisy szkolne tej nie rozwiązywały zagadki. Wbrew bowiem rozporządzeniu ministerialnemu z 25 lutego 1864, które naukę polskiego języka w polsko-katolickich szkołach elementarnych w obwodach rejencyjnych Gdańska i Kwidzyna, w ten sposób unormowało, aby polscy uczniowie elementarni wszystkich oddziałów najmniej po siedm godzin tygodniowo w polskim czytaniu ćwiczyli, ukazało się 1 grudnia 1864 rozporządzenie królewskiej rejencji kwidzyńskiej, które języka polskiego jako środka i przedmiotu nauki tylko w najniższej klasie szkoły elementarnej używać pozwala i to tylko wyjątkowo. Ze zaś na końcu tego rozporządzenia powiedziano:

„a w końcu nadmieniamy, że jednoklasowa szkoła z 3 składa się oddziałów; w niższym oddziale albo klasie przebywają uczniowie 2 najwięcej 3 lata. Dłuższy pobyt w tej samej klasie, chyba w razie szczególnych okoliczności, nie jest dozwolonym i czyniliby nauczyciele odpowiedzialni.”

a wiadomo, że dzieci wiejskie z skończonym szóstym rokiem do szkoły uczęszczać są obowiązane, więc do ósmego tylko roku może się czysto polskie dziecko polskiego uczyć języka, i w ten sposób jest język polski ze szkoły elementarnej tak dobrze jak wykluczony i w ten sposób obsadzanie szkół nauczycielami bez znajomości języka polskiego możebnem.

Królewska rejencya w Kwidzynie przesłała to rozporządzenie miejscowym inspektorom szkolnym z dodatkami, na którego końcu czytamy:

„Gdybyś Pan tego (t. j. wykonania kwestyonowanych rozporządzeń) zamieścił, tobyś Pan w nieprzejmienie prawil nas położenie pociągnięcia go do odpowiedzialności.”

Oczywiście, że takie rozporządzenie zadziwiło miejscowych inspektorów i wywołało opozycję. Inspektorowie dekanatu gołubskiego występowali na dniu 18 grudnia 1864 do biskupiego jenerałnego Wiktoryatu w Chełmnie wspólnie pismo, w którym między innemi czytamy:

„Nasamprzód przyszaniamy, że zyczyć należy i jest nawet koniecznem, ażeby poddani narodowości polskiej aby całkowity udział w instytucjach państwa brać mogli, język kraju i rządu rozumieć i jak najlepiej w nim się tłumaczyć mogli; przecież nie jest ani koniecznem ani nawet pożądanem aby z tego powodu ojczysty zaniedbywali język, albo nim postępowali. Taby miało przecież miejsce, gdyby rozporządzenie z 21 grudnia do skutku przyszło. Byłoby to wielkim błędem przypominać, że odjęcie ojczystego języka

przyczyni się do wykształcenia naszego ludu, a mianowicie przeważnie po polsku mówiącego. Chcieć odjąć mu ten język a na to miejsce inną, obcą narzucać mowę, byłoby to raczej podkopaniem i zniszczeniem jak popieraniem jego oświaty. Po dokładnej rozważce uważaliśmy za nasz obowiązek sumienia, nasz przekonania przedłożyć Wysokiej Biskupiej, nasz jenerałnemu Wikaryatowi do łaskawego rozpatrzenia uznania.”

Nawet w odległych i obcych sferach wywołało to rozporządzenie królewskiej rejencji burzenie. Miedzy innemi N. Pr. Zeitung (Kreuzzeitung) umieściła w lutym 1865 następujący artykuł:

„Rozporządzenie rejencyi kwidzyńskiej z dn. 1 grudnia r. z. „normuje używanie polskiego języka w szkołach elementarnych” w ten sposób, że nawet w szkołach do których tylko po polsku mówią dzieci uczęszczają język niemiecki ma być wykładowym, a w najniższym tylko oddziale język polski „wyjątkowo ma być dozwolonym.” Takie rozporządzenie sprzeciwia się tak pedagogicznemu zasadom jak uzasadnionemu prawu na mocy którego każdy może się do państwa domagać pieczy i zachowania ojczystego języka a które co dopiero dla Szlezwig-Holsztyńczyków naprzeciw zachwalemu ciemiężcy ich praw i ich języka krwawymi nawet ofiarami świetnej wojny okupionem zostało.” itd.

Pocieszać nas to może, że nie tylko w publiczności ale nawet w samych kołach rządowych o rozporządzeniu rejencyi kwidzyńskiej różne panują zdania a na dowód tego przytaczamy tu dosłownie wstęp do regulaminu elementarnego z 10 grudnia 1862 rejencyi lignickiej na Szląsku, gdzie przecież element nie niemiecki nie jest tak licznym i nie tak wyłącznym jak w Prusach Zachodnich. — Odpowiednie miejsce brzmi:

„Od kilku lat już staraliśmy się o ustalenie zasad nauczania, któreby w zgodzie z ogólnie znanymi pojęciami zdrowej pedagogiki i dydaktyki szkół ludowych miały zarazem na uwadze najgłówniejsze społeczne potrzeby, nie niemieckiej narodowości. Chociażby bowiem ostatnia była już na drodze zniemczenia się, to nie tylko germanizacya przyspieszyć należy, ale raczej przy tem szczególniejże o to mieć staranie, aby dzieci, do tej narodowości (polskiej) należące ustrzedz od mechanicznego uczenia się słów niemieckiego języka i niezrozumiałej nauki. Stosownem zastępowaniem ojczystego języka, w sposób, wewnętrzne życie rzeczywiście zapładniający dzieciom tym naukę podawać należy, jeżeli się nie chce bądź co bądź propagować zabijającą ducha i religijnemu życiu w najwyższym stopniu uwłaczającą germanizacyi tej właśnie części ludności.”

Powyższe słowa dostatecznie dowodzą, że traktowanie polskiej narodowości Prus pod względem języka i narodowości tam, gdzie równouprawnienie polskiego języka z niemieckim nie jest przez państwo przyznane jak w Poznańskim, zależy jedynie od osobistego zapałytrwania się pojedynczych władz i urzędników i ztąd samowoli ostatnich bywa pozostawianem. Leży zaś tak w naturze rzeczy, jak w zwycajnej słabości ludzkiej, że im podrodzijszym jest urzędnik, tem większą i polskiej narodowości nieprzyjaźniejszą bywa ta samowola.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ostatnie telegramy.

Berlin, 23 stycznia. Spodziewają się na pewno, że na wczorajszym radzie ministrów w obecności cesarza i następcy tronu nastąpiło mianowanie tajnego wyższego radcy sprawiedliwości dr. Falka ministrem oświecenia, bo i stan zdrowia ministra sprawiedliwości Leonharda, który miał być powodem zwłoki, jest na drodze polepszenia.

(Pryw. Tel. Ostdeutsche Zeitung).

Paryż, 23 stycznia. Zgromadzenie narodowe uchwaliło podwyższenie o 20 proc. podatku od cukru i opłatę 4 centimów od paczki zapalek ze 100 sztuk złożonej.

Paryż, 23 stycznia. W sprawie oskarżonych o mordsterwo zakładników, skazał sąd wojenny Genton'a na śmierć, innych na więzienie, a pięciu między nimi Pigerre'a uwolnił.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 23 stycznia. Wenta więc otwarta została w dniu wczorajszym. Zajeści obywateli swemi nie mogliśmy pochwylić ani chwili czasu, aby tam zająć, wszakże słyszeliśmy, że sprzedawca żywo, a tak sprzedawca panie jak i nabywcy robili dobre interesy. Nigdy może jeszcze sprzedawca z takim obecnym zadowoleniem nie odbywała się, jak w dniu wczorajszym. Od samego rana do późnego wieczora, do godziny 10, sprzedawca ani chwili nie ustawał. Najwięcej podobno szła sprzedaż papierosów i herbatki; nie dziwny jest temu, bo też jedne i drugie znakomite a uprzejmości pan zajmujących się dystrybucją była tak zniewalająca, że niepodobna było się oprzeć. Dymek też podobno z papierosków był obfity — ziołowi, których nigdy nie brak, mówią, iż nawet zbyt obfity. Inne przedmioty również miały pokup niesłychany. Wszakże, p. hr. Leonardowa Kwilecka, zapoatrzyła wente w taką obfitość towarów, że dziś jeszcze każdy może zrobić wybór jak najlepszy. Nie wiemy, jak kto — ale my w gronie pojedynczy wszyscy, choćby dla tego, by nam słusznie nie zarzucano, że my miejscowi jakoś nie bardzo poczuwamy się do brania udziału w rzeczach dobroczynności i że chętnie sprawę te pozostawiamy prowincji — bo, co prawda, w dniu wczorajszym mówiono nam na ucho, że miejscowych na wencie widać nie było. — Naturalnie uwaga ta stosuje się tylko do tych, którzy kupować mogą. W dniu wczorajszym z wenty zabrano 1200 tal.; załojony mocno, że tam nie na naszego grosza i dla tego dziś koniecznie pojedźmy — bo, jakże to rozkosz glosem swym przyczynić się do zmniejszenia niedzy bliżnich.

Po zamknięciu wenty kilka pan zeszło się na salli bazarowej i zamierzaliwało malutką tam koncert wokalno-muzyczny. Audytorium składało się z kilkunastu osób tak z wenty powracających, jak i tych, którzy na zebraniu towarzyszyli. W 1863 były. Piekny, sympatyczny spiew panny K., pana M. oraz muzyka panien B. i R., egzekwujących utwory narodowe, prawdziwą niespodziankę zgótowały dla obecnych, którzy z wielką wagą a rozpromienioną twarzą przyszłuchali się tym dźwiękiem wlewiącym lepszą otuchę i wiarę w przyszłość.

— Dziś na salli Bazarowej o godzinie 7 koncert p. Jozeffy.

W piątek o godzinie 6 po południu na wielkiej salli bazarowej, na korzyść Towarzystwa St. Wincentego a Paulo mieć będzie, odczyt p. prof. Jarochowski: O Agrypinie, matce Nerona.

P. Modrzyński drugi swój odczyt o miarach i wagach zagaił wczoraj krótką rekapitulacyą pierwszej prelekcji i od łokci i metrów przeszedł do starych węgpi, szeli, ma

t. d., porównując je z dzisiejszą miarą, której podstawa jest litr. Wszystkie ciała sypkie i płynne mierzą się litrami. Litr jeden równy jest 1/10 starych wagi. Wagi pozostały te same, jakie w 1858 u nas zaprowadzono, tylko że podstawa wagi obecną jest kilogram, który się równa 2 funtom starym, a 1 funt czyli pół kilograma, na nie 30 jak dawniej, ale 50 funtów: czyli 5 funtów równy jest 3 funtom starym. W podobny praktyczny sposób wykładają p. Modrzyński dochodzące do publiczności, że rzecz swa o nowych miarach i wagach, polecając do bliżej i dokładniej informacji kalendarzyk p. Chociszewskiego, jako pod tym względem najpraktyczniejszy, zakończył prelekcję.

* Zwracamy uwagę czytelników naszych na to, że od dnia dzisiejszego podawać będziemy kursa początkowe i końcowe giełdy berlińskiej, o ile takowe dochodzą nas będą do zamknięcia Dziennika.

* Wascielele domów, przy Starym Rynku położonych podali do magistratu petycję o założenie kanałów, któreby uchodziłyby nieczystości do kanału głównego, prowadzącego z Rynku Bułgarska ulicą wprost do Warty.

* Dla stowarzyszenia nauczycieli miał p. prof. dr. Winiński w auli gimnazjum katolickiego wykład o optyce, świetnie objaśniony eksperymentami.

* W niedzielę miłe nas uderzył widok orszaku weselnego właścicielskiego, jaki razno podał do jednej z tutejszych świątyni. Na czele czterech dżubrów przystrojonych w wstęgi, na bryczkach tuż za nimi starszyzna pięci obojęt i dziewczęta stroje nie ubrane — wszyscy w narodowych szatach. Zamykała orszak ten muzyka, pomiędzy którą widzieliśmy skrzypce i basetę, a nawet i dudki.

* P. Stan. Dobrzański, dyrektor tutejszej sceny, otrzymał od namiestnictwa we Lwowie konsens na utrzymanie w Galię teatr prowincjonalnego.

* Pułkownik Flückher, dowódca 19 brygady piechoty, mianowany zastępcą generałmajora.

* W nocy z niedzieli na poniedziałek odebrał sobie życie przez powieszenie człowiek na Śródmieście mieszkający, którego żona, z powodu, że późno do domu powracał, do izby wpuścić nie chciała.

* W czwartek dnia 25, w poniedziałek dnia 29 stycznia i w piątek dnia 2 lutego sprzedawać będą drogą publiczną licytacyi przy Magazynowej ulicy Nr. 7 rozmaite wozy, uprzęże, przybory do konyj jazdy, wełniane dery i inne przedmioty, do królewskiej służby wojskowej już nie zdane.

Towarzystwo Harmonia, założone przez p. Bolesława Dembińskiego liczy 665 członków.

* Zmarły przed dniami kilku lekarz homeopatyczny dr. Fischer, umarł, jak z dobrego zapewnienia źródła, na tyfus. Tyfus ten wszakże przez to wywołany został, że przy rezyzy przed dawniejszym już czasem odbył, jak zaraził się dostał się w skalczoną rękę, zjadł z wolna po całym rozszedł ciele. Z innej strony zarzeczono nam, że zmarły chorował na wotrobę i że to było przyczyną jego przedwczesnej śmierci.

* Na wczorajszym posiedzeniu Towarzystwa Polskiego bardzo zresztą niezlicznie (30 obecnych na 150 członków), zabrali jeden z członków głos i gorącymi słowami zachęcał do wzięcia jak najliczniejszego udziału w utworzeniu Towarzystwa oświaty ludu. Składka roczna wynosi tylko 2 złp. Każdemu więc należenie do rzeczonoj towarystwa jest możliwym. Zebrani członkowie wszyscy postanowili należeć do Towarzystwa oświaty ludu. — Posiedzenie zakończył odczyt p. Dawkowskiego o handlu w dawniej Polsce. W przyszły wtorek przyszedł dr. Jarnatowski czytać o ruchu i mieszkańcach.

* Na Przypadku podrozno młynarzi B. w czwartek wieczór dziecko w wieku 3 tygodni. Osobę, co nagle drzwi otworzywszy dziecko do pokoju wrzuciła, dla ciemności rozpoznać nie było można. Pokazało się przecież później, że dziecko to jest dawniejszy gospodyni p. B. i jej też je zwrócono.

* Mosty kolei poznańsko-turkowsko-bydgoskiej pod miastem naszym są już częścią całkiem ukończone, częścią na ukończeniu tak dalece, że na wszystkich szynach położono już i polaczenie szyn od główna aż do podziemi Języcy da się uskuteczyć. Przecież trudność różnego rodzaju, jakie dyrektora kolei goręco szkiełki w miejsce samem i około miasta do pokonania, nie pozwalają się spodziewać, przedkłada otwarcia tej kolei, tak że kolej z Gniezna pewno ją uprzędzi.

* Na czwarkowym posiedzeniu Towarzystwa politechnicznego wzięto pod obrady kwestyja, jakie znaczenie ma dla miasta Poznania zniesienie podatku od maki i rezi. Rządca miejski Hejzke następujące podaje uwagi:

W r. 1870 przyniosły państwo podatki od maki i rezi w mieście naszym 100,600 tal., z czego przy ludności 36,400 przypadnie na głowę 55 sbr. i 10 c. — Przyczyną przyniesienia tego podatku dostawo państwo w zamian nasunęło 18,000 tal. podatku dochodowego, od 9,000 osób, które placąc podatek od maki i rezi (20 tal. na osobę), od powyższego podatku wolnymi są. Dalej 40,777 tal. podatku klasycznego, jeżeli przyjmujemy 22 sbr. za głowę, jak np. w Elberfeld. Razem daliśmy by dwa podatki państwu sume 58,777 tal. tak że państwo miałyby około 42,000 tal., jak dotąd (100,600 tal.). Zniesienie więc podatku od maki i rezi, o ile państwo przy tym jest interesowanym, byłoby korzystniejszem. — Dochody miasta z podatku od maki i rezi wzięte w zeszłym, wyniosły w roku 1870: 63,694 tal. Po zniesieniu podatku od maki i rezi trzebaby miejskie podatki dochodowe, które w r. 1870: 79,554 tal. wyniosły, podnieść o 79 pr. — aby w ten sposób zapewnić niedobór. (Dotychczas placili 4340 osób miejski podatek dochodowy, po zniesieniu podatku od maki i rezi miałyby liczbę te o 2000 powiększyć, a i to niezwiększylibyby zbytnio dochody).

W 1870 wyniosły dochody miasta 177,960 tal. a z nich 144,818 tal. t. j. 82 pr. pokryto podatkami dochodowymi. Gdyby więc, co jest zamiarem rządu, pozostawiono gminom podatek od rezi jako podatek gminy, toby dla Poznania taki wypadek stosunek; podatek od rezi przyniósłby miastu w r. 1870 dochodu 51,189 tal., z tych, gdyby państwo wzięło 8 pr., pozostawiliby zawsze dla miasta 46,877 tal., tak iżby w stosunku do teraz niedobór był 17,815 tal., któryby podatkiem komunalnym aż do 30 pr. mógł być wyrównany.

Gdyby zaś przez zniesienie podatku od maki i rezi powstający niedobór podatkiem gruntowym i od budynków zapelniono, co jest projektowanym, to wyniosłyby te podatki 30,807 tal. niedobór wyniosłby jeszcze zawsze 32,887 tal. Zwiększenia zaś podatku od budynków przy tak już wielkiej odrożyźnie mieszkani, nie można polecać.

Pan Oelschlaeger podał przy końcu dyskusyi niektóre objaśnienia co do obniżenia ceny chleba i mięsa, któreby po zniesieniu podatku od maki i rezi nastąpić mogło. Funta pszennej chleba, który kosztuje obecnie 2 sgr. 6 f., mogłoby być sprzedawany po cenie 2 sgr. 2 f., a zatem o 1/3 pr. mniej. Chleb żytni, najpowszeńszą strawą biednego człowieka, kosztuje obecnie 1 funt 1 sgr. 4 fen., mogłoby kosztować tylko 1 sbr. 3 fen. Funta wiewiórki kosztują obecnie 5-6 sgr., mogłoby być tańszymi o 3 fen.; funta wiewiórki kosztują obecnie 5-6 sbr., mogłoby być tańszymi o 5 fen. Obniżenie ceny wyniosłoby przy mieście za 1 funt w przecięciu 5 fen., albo 1/2 ceny obecną.

Na sobotnim posiedzeniu Towarzystwa politechnicznego zajmowano się ciałami eksplojującymi a przede wszystkim objaśniano fabrykacya czarnego prochu do strzelania; proch ten jest tem skuteczniejszym, im mniejsza jest przestrzeń, jaka zajmuje, gdyż rozwijające się gazy tym silniej wtedy działają na pocisk; przyczyną jest jednak do tego i większa ilość salitry w prochu. — Dotąd nie zdolano go żadną miarą substancyja zastąpić. Wywniesiono wprawdzie liczne środki eksplojujące, lecz do strzelania użyć się takowe nie dadzą, ponieważ zapalają się za nagle po części rozwijają gazy a w skutek tego rozdzierają lufy, zanim jeszcze kula w ruch wprawiona została. Środkiem takim są żywe srebro cyanowe, srebro cyanowe, a przedewszystkiem nitroglucyna. Bawelna eksplojująca dla tego szczególnie do strzelania użyć się nie da, ponieważ tworzący się kwas salitrowy atakuje żelazne lufy karabinów a a prócz tego stopniowo się rozkłada, tak że siła jej nie jest ani równa ani pewna. Nitroglucyna powstaje z pomieszaniami glicyny z kwasem salitrowym i siarczanem. Płyn ten zapala się przez uderzenie, lub za pomocą kaptuzona, lecz tylko w zamkniętym przestrzeni; skutek jest ogromny, gdyż gazy przez zupełne rozszczepienie nitroglucyny rozwijają się w jednej chwili. Dla zabicia niebezpiecznemu rozlanu się nitroglucyny jako plynu zniejszał ją wyznałacz Nobel z kwasem krzemionki, przez co powstało ciało, któremu dał nazwę dynamitu. I daliśmy jest

podobną mieszaninę, składającą się z proszku trocinowego Schultze i dynamitu. Przedewszystkiem eksplojującym wszystkich tu wymienionych środków eksplojujących było już, jak wiadomo, przyczyna liczných nieszkodliwych wypadków. Wszystkie one równo na wszystkie działają strony, widać je jednak tam tylko, gdzie na opór natrafiają. W końcu podał profesor pan doktor Szafariewicz niektóre szczegóły o maitch piecach Cezara Schmida w Szczecinie, do których używa się tak zwana węglańska chemiczna materya palna, która na 8 godzin kosztuje podobno nie więcej jak 6 fenigów. Piece tego rodzaju tak są małe, że je nosić przy sobie można dla ogrzewa. —

* Od Kuratoryi Spraw Zgromadzenia s. Elżbiety odbieramy następujące sprawozdanie z czynności z 17 lipca do końca grudnia 1871.

Mamy sobie za zaszczyt podać szanownej publiczności po raz pierwszy krótkie sprawozdanie z działami tutejszych Sióstr s. Elżbiety, zajmujących się pielegnowaniem chorych po domach. Odnosi się ono do czasu od 17 lipca aż do końca grudnia 1871. 17 lipca 1871 albowiem założono tutaj filię Zgromadzenia s. Elżbiety, do której trzy z początku siostry prowadzone z Nisy na Szląsku. Już w październiku tego roku okazała się potrzeba powołania czwartej siostry. Jak spowiadać się było można, znalazły siostry tak jak w innych miejscach i nas uznanie i gościnne przyjęcie. Wnet otworzyły się i tu dla nich pole pracy. Od 17 lipca aż do końca grudnia 1871 pielegnowano 26 chorych, z których 22 było wyznania katolickiego, 3 ewangelickiego i 1 mojżeszowego. Wyzdrowiało 7, umarło 6, polepszenia doznało 9; do lazaretn przewieziono 1, a pod opieką zostało 3. Dni codziennego pielegnowania było 152, półdniowego 105, nocnych czuwań 132; operacyi zębów 4. Prócz tego wydano ubogim i potrzebującym chorem 122 porcy żywności. Kilkakrotnie zawiązano siostry i na prowincy do opieki.

Fundusz utrzymania tejże filii stanowił:

- 1) nadzwyczajne jednorazowe składki,
- 2) regularne kwartalne składki, i
- 3) honorarium za opiekę.

Suma wszystkich dochodów w tym czasie wynosiła 532 tal. 29 sgr. 5 fen. Z tych wydano na urządzenie filii i utrzymanie tejże aż do końca grudnia 1871 454 tal. 9 sgr. 3 fen., tak, że pozostało na rok przyszły 78 tal. 20 sgr. 6 fen.

Siostry i na przyszłość będą się starały, obowiązków swego powołania wiernie i z poświęceniem się wypełniać bez względu na wyznanie, narodowość lub stan. Wszelkie pytania i zgłoszenia się, winny być adresowane do przełożonej filii, siostry Edelburgi, za bramką Nr. 15 w kamienicy pana Zeylanda.

Wszystkim przyjaciółmi i dobroczyńcom sióstr, dziękujemy za życzliwość i pomoc wszelkiego rodzaju, prosząc zarazem, aby i na dal dzielili o błogię wspierać i jak najbardziej liczyć dobroczynność pomnożyć zechcieli.

Niech Bóg wszystkim hojnie to wynagrodzi!

Kuratorium.

* Wągrowie ma według spisu ludności z 1 grudnia 1871 r. 4125 ludności. Z tych jest 2563 Polaków, 874 Niemców, 688 Izraelitów. Kobiąt jest w mieście 190 więcej, niż mężczyzn.

* W Łaziskach pod Wągrowem zamierzają założyć Towarzystwo rolnicze.

— Donoszą z Inowrocławia, że i na trzecim miejscu w głębokości 430 stóp znalezione pokłady soli.

* X. Szwab, dotychczasowy kapelan wydzwyj w Gdańsku, a pierwotnie wikaryusz w Wolsztynie, otrzymał w miejsce zmarłego prob. Kuncę probostwo w Kębłowie.

* W Głogowie na dworcu zdarzył się smutny wczoraj wypadek. Po opuszczeniu wagonów wieczornego pociągu przez pasażerów, ruszyła lokomotywa z miejsca celem wjeżdżania pod szep. Inspektor dworca wskoczył w tym samym czasie tak niesczelnie na w biegu będącą lokomotywę, że dostał się pod koła, które urwały głowę i obydwie nogi. Nieszczęśliwy w wieku lat 50 pozostawia rodzinę.

* W Toruniu, w sprawie Towarzystwa oświaty ludowej, utworzony został komitet tymczasowy z 6 członków złożony, który zajmując się zapisywaniem członków do Towarzystwa oraz zbieraniem składek. Obowiązki te komitet pełnić ma aż do zwolania Walnego Zebrania, które najmniej się ukonstytuowaniem Towarzystwa.

* Niedzielną Danziger Zeitung ogłasza z Torunia odebrane pismo, z którego ciekawe wyjmujemy szczegóły: „Projekt obchodu rocznicy stuletniej polenizacji (i) się krajów pruskich, wielu rozmyślał przeciwników. Przedewszystkiem nie żyła sobie, jak propozycja, postawienia w Malborku pomnika Fryderykowi II, a większa część mieszkańców powiatu toruńskiego składek nań dawać nie myśli. Na większe przeszkody natrafia jeszcze projekt historycznego dzieła, na które oharowano 5,000 tal. Bo chociażby się wreszcie znalazł historyk, mówią przeciwnicy centralnego komitetu, to bodaj w pięciu latach dzieło tych rozmiarów ukończonem być może. Lepiej nie stawiać ani pomnika ani kazać pisać dzieło, a kosztą tej uroczystości zredukują się do połowy. Za to powiększyć należy obydwie nagrody zaprojektowaną książeczkę popularną, która by lud za ówczesnych stosunkach (1772) oświecić i na polski język tłumaczoną być mogła. Zresztą przez centralny komitet wyznaczone składki tak są znaczne, że jego przeciwnicy zamierzają inny plan wypracować, wedle którego użyć chcą zebranych pieniędzy na uroczyste obchodzenie rocznicy po miastach i wsiach, a że składek centralnemu komitetowi tylko małą wręczyć cząstkę.

* W zeszłą niedzielę w Krakowie po raz pierwszy zebrała się komisya konkursowa dla przyznania nagrody za dwie najlepsze sztuki dramatyczne z funduszu przez hr. Lubieńskiego i zarząd teatru przeznaczonego.

* Jan Matejko nowa ukończył pracę: Rysunki wskrzeszające postacie Władysława Warneńczyka i s. Kunegundy. — Rysunki te istnieją także w fotografiach.

* W Krakowie wyszedł 2 numer pisma humorystycznego Coś.

* Ogólne zgromadzenie Towarzystwa Muzycznego Krakowskiego „Muza” odbyło w dniu 17 b. m. posiedzenie. Członków honor. liczy to towarzystwo 136, czynnych 41. Prezesem obrany ponownie został Fr. Trzebieński.

— W Radomyślu w Galicyi umarł proboszcz miejscowy, ks. Ernest Wodziński; w Lwowie zaś Feliks Wiśniewski, żołnierz polski z r. 1863, rodem z Warszawy.

* Osnowa, organ Rusinów, wychodzi znow, zamiast co 2 tygodnie, 2 razy na tydzień.

* Sad w Koblency kazał skonfiskować broszurę napisaną przeciw „Wolnym mularzom” albowiem mówi o monarchach należących do tego stowarzyszenia, potępiając zaś takowe, ubliża cesarzowi Wilhelmowi, będącemu, jak wiadomo, wielkim mistrzem.

* Niedgdy profesor w Instytucie rolniczo-leśnym w Marymoncie, dziś emeryt a znakomity naturalista p. Wojciech Jastrzębowski wydał w Warszawie dzieło w dwóch tomach pod tytułem: Ostatni owoc pracy siedmiesięcioletniej.

— W Peszcie niezadługo zacznie wychodzić pismo polskie pod tytułem: Tygodnik polski.

* Urzędowa Wiener Zeitung podaje następujący telegram z Petersburga z d. 17 b. m.: „Wczoraj Naj. Cesarz zawdzięczył swojej zimnej krwi i przytomności umysłu, że uznał na połowianiu groźącego go niebezpieczeństwa. Raniony niedźwiedź, który rzucił się na stanowisko zajmowane przez cesarza, przyprowadził życie cesarza o wielkie niebezpieczeństwo, ale go sam cesarz wystrzelał morderczy trudem.” Gazeta Wiedeńska donosi równocześnie, że cesarz austriacki przesłał telegramem carowi powininowanie z powodu ocalenia życia.

* Od Towarzystwa młodzieży polskiej w Żürichu odbieramy następujące sprawozdanie roczne: Towarzystwo w r. 1771 odbyło posiedzeń od 1 stycznia aż do wakacyj — 25, po wakacyach zaś 10, razem 35. Na posiedzeniach tych było: 26 odczytów po większej części treści naukowej, 2 wykłady z dziedziny etnografii i historii, przeżem prawie zawsze miały miejsce deklamacye, śpiew i muzyka.

Największą liczbą członków wynosiła 103, obecnie towarzystwo liczy członków 91.

Byli członkowie towarzystwa: p. Jan Franke i p. Emil Mises obaj ze Lwowa mianowani zostali członkami honorowymi.

Sekeye. — Obok trzech już dawniej istniejących sekeyi: 1) odczytów, 2) deklamacyi i teatru, 3) muzyki i śpiewu, w li-

stopadzie utworzono czwartą sekeyę: pomocy naukowej, mająca na celu pomaganie w studiach na politechnice i ułatwienie w przygotowaniu się do wstępnych egzaminu.

Ze staniem się członków sekeyi drugiej i trzeciej towarzystwo urządziło w r. 1871 dwa wieczorki muzykalno-dramatyczne (ostatni za współudziałem Polek w Żürchu mieszkalnych). — Dochód z tych wieczorków złożono do kasy stypendyalnej.

Biblioteka towarzystwa liczy dzieł: 676 polskich, 96 francuskich, 54 niemieckich i 8 rosyjskich; w r. 1871 zakupiono nowych książek za franków 223 cent. 70.

Kasy: a) Podatkowa. Dochód: z opłat stałych obowiązkowych (1 frk. miesięcznie) — 640 frk. 50 cent. Rozchód: na wynajęcie sali dla posiedzeń towarzystwa, na bibliotekę, na nuty dla sekeyi muzycznej i na — 618 frk. 60 cent. —

pozostałe zatem w kasie — 21 frk. 90 cent. b) Stypendyalna. Od początku założenia tej kasy t. j. od 15 maja 1870 r. do końca grudnia 1871 r. wyniosł: —

Dochód: ze składek stałych dobrowolnie — 1172 frk. 15 cent. —

oznaczonych od członków towarzystwa — 1172 frk. 15 cent. —

Z takichże składek od osób do towarzystwa należących na Swajcarji zamieszkałych 140 frk. —

Ze składek przysłanych nam przez p. inżyniera Heppę z Przemysła — 300 frk. —

Z wieczorków muzykalno-dramatycznych — 323 frk. 20 cent. —

Razem — 1935 frk. 35 cent. —

Rozchód: Na stypendya stałe wypłacone — 1880 frk. 70 cent. —

siedmiu członkom towarzystwa — 60 frk. —

Na trzy wsparcia jednorazowe — 60 frk. —

Razem — 1940 frk. 70 cent. —

Ogólny stan kasy zatem jest 5 frk. 35 ct. deficytu, który pokryto pożyczką z kasy podatkowej.

Uwaga. Obecnie stypendyum kandydatów zaś starających się o stypendyum a nie posiadających prawie żadnych środków do utrzymania się jest osm.

c) Pożyczkowa. — Kapitał żelazny wynosi: —

Z opłat miesięcznych obowiązkowych Po (20 cent.) — 265 frk. 60 cent. —

Z procentu od pożyczek — 47 frk. 70 cent. —

Razem — 313 frk. 30 cent. —

Dochód: [Kapitał żelazny — 313 frk. 30 cent. —

Wkładki dobrowolne czasowe w kasie — 1248 „ 5 „ —

Razem — 1561 frk. 35 cent. —

Rozchód: Wycofano wkładek — 1006 frk. 55 cent. —

Pozostaje zatem w kasie — 554 „ 80 „ —

W imieniu Towarzystwa młodzieży polskiej: Komitet.

P. S. Dla osób któreby się z nami porozumieć chciały, lub któreby chciały zasiłek pieniężny przyjąć w pomoc biednym kolegom naszym podajemy tutaj nasz adres: —

Do kancelaryi dyrektora politechniki w Żürichu (dla Towarzystwa młodzieży polskiej.)

— Wystawa obrazów p. T. Maleszewskiego na korzyść Tow. pań miłosierdzia św. Wincencja a Paulo otwarta codziennie od god. 10 z rana do 3 po poł.

* Kalendarz. Jutro we środę dnia 24 stycznia Tymoteusza biskupa, w kalendarzu słowiańskim Skarbimira. —

Wschód słońca o godzinie 7 minut 56, zachód o godzinie 4 minut 30. — Długosć dnia 8 godzin 25 minut.

Dnia 24 stycznia 1496 nadanie niektórych ziem Konradowi księciu Mazowieckiemu. — 1507 koronacya Zygmunta I. — 1667 sejm odrzucą wniosek obrania królem księcia Kondusza. — 1668 ostatni sejm za panowania Jana Kazimierza. — 1706 bitwa ze Szwedami pod Grodnem.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Ziemiańska wyszedł z druku Nr. 3 i zawiera: Walne Zebranie Cent. Tow. Gosp. — W sprawie Szkoły Rolniczej. Dr. Zyg. Wilkoński. — Hodowla dobytku za naszych czasów. — Przegląd rolniczy. — Wiadomości rolnicze. — Wyciąg z protokołu siódmego posiedzenia Zarządu Cent. Tow. Gosp. z dnia 21 grudnia 1871 r. — Rozmaitości: Próba żniwiarek. — Wiadomości handlowe. — Jarmarki. — Ogłoszenia.

— Badacz dziejów naszych dr. August Mosbach wydaje obecnie drogą przedpłaty pracę swoją: Początki unii lubelskiej.

— Poetyce dr. Adama Asnyka (El.) wyzerpane zupełnie w handlu księgarskim, ukaza się wkrótce w drugim wydaniu i to powiększone o drugie tyle.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

23 stycznia.

RAZAR. Chłapowski z Bonikowa, hr. Czarnecki z żoną z Golejewa, Kuratowski z żoną z Pozarowa, hr. Mieliński z Pawłowic, Rutkowski z żoną z Podlesia Kościelnego, Szuldrzyński z Sierni.

HOTEL RZYMSKI. Hr. Czarnecki z rodziną z Golejewa.

HOTEL TILSNERA. Pawłowski z Wrzesni.

HOTEL PARYSKI. Prob. Dekowski z Szurpi.

100 kil w miej. 26 1/2 tal. Oląg skalny p. 100 kil. w miej. 13 1/2 tal.; na grud. stycz. i sty. lut. 12 1/2 tal. Okowita w 100 litr. po 100% — 1000% w miej. bez bec. 23 tal. 18 — 22 sbr. pl.; na grud. stycz. i stycz. lut. 23 tal. 18 — 22 sbr. kw. maj 24 tal. 12 — 6 — 8 sbr. maj-czer. 24 tal. 3 — 10 — 9 sbr. pl.

Giełda wrocławska, 22 stycznia.

Konieczna czer.: per 100 kilo ceny mało zmienion. pos. 28 — 30, średnia 32 — 36 1/2, piękna 39 — 40 1/2, wysoko piękna 40 — 41 1/2 tal. Konieczna biała: per 100 kilo. stale: posied. 32 — 34, śred. 36 — 40, piękna 42 — 46, wys. pięk. 48 — 50 1/2 tal. Zyto: per 1000 kilo, spokojnie; na stycz. 54 1/2 pl. st. lut. 54 1/2, żąd. kw. maj. 55 1/2 pl. 3/4, maj-czer. 57 1/2 — 3/4 tal. pl. Pszen.: per 1000 kil. na st. 78 tal. żąd. Jęczmień: per 1000 kilo na st. 49 tal. żąd. Owies: per 1000 kilo na stycz. 45 kw. maj. 47 tal. żąd. Rzep.: per 1000 kilo na stycz. 120 tal. żąd. pl. Oląg rzeźpiony per 100 słańb; w miej. 27 1/2 tal. żąd. na st. 26 1/2 — 1/2 pl. st. lut. 26 1/2, i lut. mar. 26 1/2, kwiecień-maj. 26 1/2 tal. żądano. Okowita per 100 litrów po 100% stale; w miej. 23 1/2 tal. żąd. 23 plac. na stycz. i st. lut. 23 1/2 — 1/2, lut. mar. 23 1/2, mar. kw. — kw. maj. 23 1/2, maj-czer. 23 1/2 tal. pl.

W sgr. za 100 kilo neto. Towar piękny średni posied.

Ustawien. komis. polic. (Rzep. zimowy, Rzepik letowy, Stępie liane)

Na targu

W tal. sgr i fen per 100 kilogramów.

Ustawien. komis. polic. (Pszemica biała, Pszemica żółta, Zyto, Jęczmień, Owies, Groch)

Do zamknięcia Dziennika kursa telegraficznego nie nadeszły.

Na Książkę Pamiątkową wyd. Tygodnika Wielkopolskiego złożyli przedpłacie:

206. Wny M. Leitgeber i Sp. 5 egz.

211. „ Zygmunt Przyłuski z Poznania 1 „

212. Wna Suchożewska z Rogumia pod Rogoznem 1 „

213. „ P. z L. Wilkońska 1 „

214. Wny dr. Langiewicz z Gniezna 1 „

215. „ Wysocki z Nożycyna z pod Wójcina 1 „

216. „ Jakób Tyłman ze Żmna 1 „

217. „ Dr. Mazurkiewicz z Krosna 1 „

218. „ A. Kruszczyński z Gniezna 1 „

220. „ K. Gąsiorowski ze Sremu 3 „

221. „ Towarzystwo pancerny z pod Trojaczka 1 „

222. „ Juliusz Sypniewski w Bydgoszczy 1 „

(Nadesłane).

Precz z środkami paliatywnymi!

Dla wszystkich chorych

stałe wyzdrowienie bez lekarstw i kosztów.

Du Barry'ego pożywienie leczące Revelescière

z Londynu skutecznym jest bez lekarstwa i kosztów u dorosłych i dzieci w wszystkich cierpieniach żołądka, nerwów, piersi, płuc, wotroby, gruczołów, błonki śluzowej, oddech, pecherza i nerek, w suchotach, astmie, kaszlu, niestrawności, obstrukcji, febrze, zawrocie, naderzaniu krwi, mdłościach i wotach, dai, betes, melancholii, chudnięciu, reumatyzmie, podagrze, blednicy, — 70,000 wyzdrowień, które oparły się każdej medycynie, pomiędzy którymi świadectwo Jego Świątobliwości Papieża, marszałka domu hr. Pluskowa, margrabiny de Bréhan, hrabiny Castelnau, doktorów Wurzer, Stein, Angelstein, Shorland, Ure, Harvey itd., których kopie bezpłatnie i franco na żądanie się przysyłają.

Wyciąg z 70,000 certyfikatów.

Ecranville (Seine Inférieure), 27 listopada 1863.

Podczas 36 lat cierpiełem okropnie na astmę (oddech krótki) a każdej nocy musiałem wstawać cztery lub pięć razy, by się nie udusić. Lekarstwa wszystkie były bezskuteczne. Od tygodnia pożywam Du Barry'

W stuletnią rocznicę

polecamy nasz znaczny skład dzieł stosownych dla bibliotek ludowych. Nowy katalog wydanie w początku lutego, na żądanie każdy otrzyma takowy gratis i franko.

Mianowicie polecamy:

Co się działo w Polsce od samego początku aż do pierwszego rozbioru Kraju. 340 str. 15 sgr.

Co się stało w Polsce od pierwszego rozbioru aż do wojen Napoleona. 5 sgr.

Poczet królów i książąt Polski wielka tablica ścienna zawiera 39 wizerunków i krótki rys panowania. 16 sgr.

Miklaszewski rys historii polskiej aż do ostatniego upadku i rozbioru Kraju. 2 wizerunkami królów, 6 mapami i obrazem Polski. 268 str. 2 tal. 15 sgr. Cena dla dawnych abonentów Sobótki zniżona 1 tal. 10 sgr.

Schmitt Henryk, szkic histor. dzieł panowania St. Augusta ostatnie go króla polskiego z 8 rycinami. Kraków 1872. 152 str. 24 sgr.

M. Leitgeber i Sp.

Księgarnia: skład nr. 3 w Poznaniu
Plac Wilhelmowski Nr. 3. Hotel du Nord.

Dominium Gwiazdowo pod Po-
biedziskami potrzebuje zaraz **pisarza**
gospodarczego. Przedstawienie
osobiste konieczne. (332)

Eleganckie pomieszkanie
parterowe, dwa pomieszkania w skrzydle
bocznym i stósowny za restauracją sklep
są do wynajęcia. Wielkie Garbary 17.
(371)

Ucznia

z odpowiednim wykształceniem po-
trzebuję do handlu

W. Kiliński i Sp.
w Bazarze. (368)

Szanownym podróżującym polecam
mój **pod białym orłem** wygo-
dnie urządzone

Hotel

do łaskawego uwzględnienia. (307)
Ostrów d. 20 stycznia 1872.
Władysław Witkowski.

Kuchy rzepiowe i iniane

mąkę pastewną, tak rzanną jak
pszenną poleca w najlepszym ga-
tunku (365)

**Bank rolniczo-
przemysłowy**
Kwilecki Potocki i Sp.

Przeszło 30 lat istniejący

handel win i korzeni

w mieście powiatowym, jest z powodu
podeszłego wieku właściciela, pod ko-
rzystnymi warunkami natychmiast do
sprzedawania lub wydzierżawienia.
Blizszych wiadomości udzieli A. Ci-
chowicz w Poznaniu. (370)

!!Mięso!!

Z powodu zwinienia wielkiego składu p. Weitz'a wybudowałem dla wygody
Szanownej Publiczności nowy (311)

obszerny skład mięsa

i zaopatrzylem go w doborowe mięso różnego gatunku, nadto w comby
skopowe i cielęce, rozbitye wołowe, poledwice, ozory wołowe peklo-
wane i wędzone i wszelkie inne gatunki mięsa. Donosząc o tem Wysokiej
Szlachei i Szanownej Publiczności, polecam się względem.

M. Zakrzewicz.

Poznań. Jatką 9.

Niem. bank hipoteczny w Meiningen

daje znowu niewypowiedziane pożyczki na miejskie i wiejskie
grunty pod dotychczasowemi nader korzystnymi warunkami i wy-
płaca walutę w gotówce. Blizszych szczegóły przez (353)

Hartwiga Kantorowicza syn.

Poznań, Lipowa ulica 2.

Z powodu nadchodzącej pory siewnej przyjmujemy już teraz za-
mówienia na **wszelkie nasiona**, (362)

**koniczyny, francuską lucernę, prawdziwy
jęczmień i owies proboszczowski, ku-
kurydę amerykańską i t. p.**

Mających towar na zbyciu upraszamy o nadesłanie rychłych pró-
bek z wyrażeniem ilości i czasu możliwej dostawy.

Bank rolniczo-przemysłowy

Kwilecki Potocki i Sp.

CHOROBY DZIECI.

SYROP CHRZANOWY Z JODEM

PP. GRIMAULT i C. aptekarzy w PARYŻU.

Skuteczniejszy środek od trądu wylorwiego.
Tran rybi winien swe własności leczebne obecności jodu, który
się w nim znajduje, na nieszczęście wiele osób nie może znieść trądu
wylorwiego. Syrop chrzanowy z jodem nie ma tych niedogodno-
ści i zastępuje wybornie tran rybi. Rzeżucha, która wchodzi w skład
jego, zawiera jod w stanie naturalnym, który zostaje w połączeniu
z sokiem wylorwim krew przeczyszczającym i siarczanym z roślin
anti-skorbutyjnych jak chrzan i marchew. (300)

Przepisywany on jest przez wszystkich lekarzy paryskich, kiedy
idzie o wyleczenie lymfatyizmu, skrofulów, krzywienia się
kości paciorkowej, bladaczki, rozmiękłości ciała, na-
brzmienia gruczołów, wyrzutów i strupów na głowie i
obliczu, tak częstych u dzieci młodych i znanych powsze-
cznie pod nazwiskiem zółzów. Nieoceniony jest w pierwszych
początkach suchot, pobudza apetyt, ułatwia trawienie
i skutkuje tak dobrze na dzieciach jak na osobach dorosłych.

Dostać można w Warszawie w składach materiałów aptecznych
pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa;
w Poznaniu w aptekach Dra Mankiewicza i Elsnera.

Cennik Capwejnów

firmy Huth et Syna

Handel win kap i win węgierskich

w Berlinie ulica potsdamska No. 7 a blisko postdamskiej bramy.

Wytrawne Capwejny.

	tal.	sg.	f.	tal.	sg.	f.
Stare cap Madeira	1	5	—	17	6	—
Stare wino Sherry	1	5	—	17	6	—
Stare Cape Zwart-Berg-Wyn	1	5	—	17	6	—
Stare wino Cap Pontac	1	5	—	17	6	—
Stary w najlepszej jakości Pontac	1	10	—	20	—	—
Stare wino cap Constantia Hook	1	10	—	20	—	—

Słodkie Capwejny.

	tal.	sg.	f.	tal.	sg.	f.
Cape Paarl Constantia Muscadell White	1	10	—	20	—	—
Cape Paarl Constantia Muscadell Red	1	10	—	20	—	—
Cape Paarl Constantia Frontignac sweet	1	15	—	22	6	—
Cape Paarl Constantia Pontac sweet	1	20	—	25	—	—
Cape Paarl Red Constantia sweet	2	—	—	1	—	—

Opakowanie oblicza się wedle własnych kosztów

Sprawdzamy nasze wina wprost z przylądka „Dobrej nadziei”
i reżmy za ich dobroć i czystość.
Wina Cap są znane jako najlepsze wina śniadaniowe i deserowe
i na polowaniach równie jak i w biwakach bywają przez lekarzy zale-
cane, także zalecają je lekarze dla chorych cierpiących na osłabienie
żołądka, jako jedyny środek dla zmniejszenia rokowale-centów i dzieci.

Oprócz tego polecamy nasz wielki skład prawdziwych i czystych
win węgierskich 20 sgr. aż do 1 tal. 20 sgr. Jako też wina wpro-
szone z Bordeaux, wina reńskie i mozelskie, Malage wszelkie
araki, koniak, Düsseldorfską punszczową, esencję, francuskie, holenderskie
i szwajcarskie likiery w najlepszej jakości.
Szczegółowy cennik win na żądanie przesyła się franko. (201)

MACKEAN & LEZIUS W WROCŁAWIU.

upraszają panów agronomów uniżenie, aby im obstarunki swoje na sławne **żniwiarki**
do zboża i trawy (Governor Progress, Paragon) firmy R. Hornsby & Sons w
Gratham jako też na amerykańskie żniwiarki wcześniej do początku marca przesłać zechcieli,
gdyż przy bardzo powiększonym popycie nie można dać rekompensacji bezwarunkowej za wcze-
sne dostawy. Równocześnie polecamy nasze klubnie znane i daleko rozpowszechnione
siewniki i maszyny do rozrzucania mierzwy własnej konstrukcji. (268)

MACKEAN & LEZIUS W WROCŁAWIU,

Lejarnia żelaza, fabryka maszyn i agentura maszyn.

Podróżujących i emigrantów do Ameryki północnej
wyprawia ze Szczecina do Nowego Yorku
po **jak najtańszych cenach** za pomocą bałtyckiego
Lloyda ze Szczecina (parowce pocztowe A. 1)

i każdej bliższej wiadomości udziela jak najchętniej (1810)

R. v. Januskiewicz w Szczecinie

Bollwerk 83.

Król. pruski konces. agent jenerany.

Kurs papierów na giełdzie.

Berlin, dnia 22 stycznia 1872.

Akcyjne zakładowe kolei żelaznych.		Krajowe obligacje pierwotne.	
Akwizgrán-mastrych.	4 52 pl.	Akwizgrán-mastrych I emis. 4 1/2 92 1/2 pl.	
Berliński-gorzelińska	4 86 1/2 pl.	dito II emis. 5 99 1/2 pl.	
Berl.-poczd.-magdeb.	4 230 pl.	dito III emis. 5 98 pl.	
Berliński-gorzelińska	4 181 1/2 pl.	Berliński-gorzelińska 5 101 pl.	
Czeska kolej zachodn.	5 116 pl.	Berl.-poczd.-magdeb.	
Halla-zdrav.-gubersk.	4 58 1/2 pl.	lit. A i B. 4 94 1/2 pl.	
Kolej po prawym brze- gu Odry	5 107 1/2 pl.	lit. C. 4 94 pl.	
Marchiński-poznański	4 55 1/2 pl.	lit. D. 5 100 1/2 pl.	
Dolnośląski-march.	4 95 1/2 pl.	Koloń.-mind. I emis. 4 1/2 — — — — —	
Górnoszląsk. kol. lit. A. C.	3 222 1/2 pl.	dito II dito 5 101 1/2 pl.	
dito lit. B. 3 1/2	187 pl.	dito III dito 4 95 pl.	
Wschodniopruska kol. północniowa	4 46 1/2 pl.	dito IV dito 4 93 pl.	
Nadreńska	4 166 1/2 pl.	dito V dito 5 93 pl.	
dito lit. B. 4	99 1/2 pl.	Marchiński-poznański 4 101 1/2 pl.	
Starogardzko-poznański	4 98 pl.	Magdeb.-halberszacka 4 99 1/2 pl.	
Brzesko-kijowska	5 69 1/2 pl.	dito z r. 1865 4 99 1/2 pl.	
Brzesko-grajewska	5 44 1/2 pl.	dito z r. 1870 5 101 pl.	
Galicyjska Lądowska	5 116 1/2 pl.	Górnoszląska litera A. 4 — — — — —	
Austr.-franc. kolej pańs.	5 240 1/2 pl.	dito litera B. 3 1/2 85 1/2 pl.	
Austr. półn. zachodnia	5 130 pl.	dito litera C. 4 93 1/2 pl.	
dito kolej Rudolfa	5 74 1/2 pl.	dito litera D. 4 93 1/2 pl.	
dito kolej połudn.	5 126 1/2 pl.	dito litera E. 3 1/2 85 pl.	
Węgiersko-galicyjska	5 — — — — —	dito litera F. 4 1/2 93 1/2 pl.	
Warszawsko-wiedeński	4 — — — — —	dito litera G. 4 1/2 99 1/2 pl.	
Warszawsko-bielski	4 81 1/2 pl.	dito litera H. 4 1/2 99 1/2 pl.	
Elżbiety kolej zachod.	5 107 pl.	Górnoszl. brzeg.-niska 4 1/2 99 1/2 pl.	
Wrocławsko-warszawsk.	5 — — — — —	dito kolej Bogumińska 4 1/2 92 1/2 pl.	
		dito kolej I emis. 4 1/2 — — — — —	
		dito II emis. 4 1/2 — — — — —	
		dito III emis. 4 1/2 — — — — —	
		dito IV emis. 5 103 1/2 pl.	

Górnoszl. starog.-pozn.		Niemieckie papiery.	
dito II emis. 4 1/2	— — — — —	Półn.-niem. pożycz. 5 100 1/2 pl.	
dito III emis. 4 1/2	— — — — —	Dobrow. pożycz. państw. 4 1/2 100 1/2 pl.	
Wsch.-prus. kol. połudn.	5 101 1/2 pl.	Pożyczka państw. z r. 1859 5 100 1/2 pl.	
dito litera B. 5	101 pl.	Oblig. dług. państw. 3 1/2 89 1/2 pl.	
Kol.-po praw. brzeg. Odr.	5 — — — — —	Prem. pożycz. państw. z r. 1855 3 1/2 121 1/2 pl.	
Zagraniczne obligacje pierwotne.		Listy zastaw. prusk. 3 1/2 85 pl.	
Charkowsk.-azowski.	5 99 1/2 pl.	dito 4 95 1/2 pl.	
Charkow-kremencz.	5 98 1/2 pl.	dito 4 99 1/2 pl.	
Gal. kolej Karola Ludw.	5 94 1/2 pl.	dito 5 103 pl.	
dito II emis. 5	91 1/2 pl.	Pomorskie listy zastaw. 3 1/2 83 1/2 pl.	
dito III emis. 5	87 1/2 pl.	dito 4 94 1/2 pl.	
Jelecko-orelska	5 93 1/2 pl.	dito 4 101 1/2 pl.	
Jelecko-woroneżka	5 93 pl.	Poznańskie (nowe) 4 94 1/2 pl.	
Kozłowski-woroneżka	5 95 1/2 pl.	Szląskie 3 1/2 88 1/2 pl.	
Kursko-Charkowska	5 94 pl.	dito lit. A. 4 — — — — —	
Kursko-Kijowska	5 94 1/2 pl.	dito nowe 4 — — — — —	
dito mała	5 94 1/2 pl.	Zachodniopruskie 3 1/2 83 1/2 pl.	
Lwowski-czerwieński	5 68 1/2 pl.	dito 5 94 pl.	
dito II emis. 5	78 1/2 pl.	dito 4 95 1/2 pl.	
dito III emis. 5	71 1/2 pl.	dito II emis. 5 105 pl.	
Moskiewsk.-smoleńska	5 97 1/2 pl.	dito 4 94 pl.	
Moskiewsk.-smoleńska	5 93 1/2 pl.	Listy rent. pomorskie 4 96 1/2 pl.	
Austr.-franc. kolej	3 1/2 299 1/2 pl.	dito poznańskie 4 95 1/2 pl.	
Węgierska kolej wschod.	5 76 1/2 pl.	dito pruskie 4 95 1/2 pl.	
Riazańsko-koziłowska	5 95 1/2 pl.	dito szląskie 4 98 1/2 pl.	
Szajkowski-ianowska	5 94 pl.	Zagraniczne papiery.	
dito mała	5 — — — — —	Austr. renta srebr. 4 1/2 63 1/2 pl.	
Warszawsk.-wied. II emis.	5 96 pl.	dito papier. 4 1/2 55 1/2 pl.	
dito mała	5 96 pl.	dito losy z 1854. 4 86 1/2 pl.	
dito III emis.	5 95 1/2 pl.	dito losy z 1860 — 111 pl.	
dito mała	5 95 1/2 pl.		

Agent nasz pan

W. Siewicz

przy ulicy Wrocławskiej No. 20 rozpoczyna z dniem dzisiejszym
swoją czynność w **Poznaniu**.
Administracja Dziennika Poznańskiego

Baroskop

przezennym wynaleziony (63)

przepowiada powietrze na 30 godzin wprzód i kosztuje 25 sgr.

Na eleganckich rzeźbionych deseczkach z dowolnym nazwiskiem lub herbem
3 tal. 15 sgr. Baroskop z termometrem razem 1 tal. 20 sgr. Pudło i opakow.
7 sgr. 6 fen. Objasnienie do tego we wszystkich językach.

Mikroskopy własnej fabryki, pod gwarancją dobroci z 2 okul. 2 pokładami
soczewek, powiększenie do 600 razy po 25 tal.

Tę same z 3 okul. o 3 p. soczewek do 800 razy pow. 35 tal.

Większe instrumenty do 180 tal. zawsze w zapasie.

Mikroskopy dla szkół i domów 3 i pół, 5, 7 tal.

Dalekowszkie po 3 tal. 4 tal. 5 tal. do 40 tal.

Barometery aneroïd, dobrej roboty po 8, 10, 11, 12, 14, 16 i 18 tal. z ele-
gantycznymi stopkami lub ramami do 50 tal.

Okulary, przybory do rysunków (reiszeuge), lornetki, krimsstecher
dobrej roboty od najtańszych do najdelikatniejszych, częścią własną częścią francuską
fabrykat.

Cenników i objaśnień o wszystkich do dzieła optyki, fizyki, chemii itd. należą-
cym udzielam chętnie.

A. Meyer, optyk nadworny Berlin Pod Lipami
liwerant król i miejskich władz. Fabryka założ. 1840.

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

Jest to syrop roślinny, czyszczący krew bez rtęci (merkuryjsu). Leczy odziedziczoną
ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, jest bardzo sku-
teczny w skrofulicznych schorzeniach, silnych boleściach w czasie porodów
porożycowych liszajach, wyrzuciach syfilistycznych, świerzbie, zadawnionym
reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznym przejścia, nabrzmie-
niu gruczołów, chorobach zaraźliwych nowych lub zadawnionych bardzo
uporczywych.

Dostać można w Warszawie w składach materiałów aptecznych pp. Gallego
Spiessa i Mrozowskiego. W Krakowie w aptekach pp. I. Trauczyńskiego i Redyka. W
Lwowie w aptece p. P. Mikolaszka. W Brodach w aptekach pp. Kullak i Franzen.
W Rzeszowie w aptece p. Schaiter. W Poznaniu w aptece dra. **Mankiewicza**
W Botosznanach w aptece p. Schmetzl. (1805)

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer Nr. 12, u pana Giraudeau
St. Gervais.

Zakupiwszy bezpośrednio, z jedną z najlepszych kopalni **węgla**
Górnym Śląsku, słynnej Karolinenhütte, księcia Hohenzollerna, znaczny
zapas (366)

węgla,

jesteśmy w możności takowych każdego czasu i **tanio** i w doborowym
dostarczyć gatunku.

Zamówienia na pełne wagony przyjmuje
1. Pan Tomasz Trawiński zastępca nasz w Katowicach
(Kattowitz O. S.) lub też
2. biuro Banku naszego.

Bank rolniczo-przemysłowy

Kwilecki, Potocki i Spółka.

Kr. pr. lot. państwowa.

Ciągnięcie 11. klasy 6. 7. 8. lutego.

Do niego sprzed. i rozsył. losy udzieli:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60	61	62	63	64	65	66	67	68	69	70	71	72	73	74	75	76	77	78	79	80	81	82	83	84	85	86	87	88	89	90	91	92	93	94	95	96	97	98	99	100
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	-----

38 19 94 45 24 14 3 tal.

za awansiem pocztowym lub należy.

handel pap. państwowy
Max Meyer (358)
Berlin, Leipzigerstr. 94.
1. inst. inter. lot. w Pr. zał. 1855

Dnia 25. i 26. mb. rozpocznie
się gwarantowane przez książ. brun-
szwicki rząd krajowy losowanie majo-
wskie, które w ogóle (6 oddz.) obejmuje
wygrane główne event. (5)

100,000 tal.

60,000, 40,000, 20,000,
15,000, 12,000, 2 po 10,000,
2 po 8,000, 3 po 6,000, 3 po
5,000, 8 po 4,000, 14 po 2,000,
29 po 1,500 i

155 po 1,000 tal. itd.

Do powyższego I. oddz. mamy teraz
jeszcze 1/4 oryginalne losy po 4
tal. 1/2 org. losy po 2 tal. 1/4 org.
losy po 1 tal. w zapasie i rozsyłamy
takowe za przesłaniem gotówki lub za-
liczką do wszystkich okolic akuratnie,
jako też po ciągnięciu bez wezwania
listę ciągnięć i pieniądze wygrane.

Mindus & Marienthal
Hamburg.

Wszystkie losy pożyczek premiiowych
i papierów państw. zakupujemy jak naj-
tańiej i polecamy się usilnie do ich za-
kupowania.

Torfiarki,

machiny do krajania wapna, prasy to-
fowe, lokomobile, maneże, młockarnie
i t. d. doświadczonj konstrukcji i wy-
konania polecają. (230)

C. Jaehne i Syn
w Landsbergu n. W.

Trzy wały sosnowe

do wiatraków są w boru Daszewskim
(pt. Śremski) na sprzedanie. (357)

Zarząd leśny.

Dom. Chromiec po-
Niążem ma 10 sztuk (34)

wieprzy

tucznych na sprzedaż.

Doniesienie teatralne.
W niedzielę dnia 28.
pierwsze wystąpienie
w rolach gościnnych
pani Artót i pana Padilla
BARBIER
von Sevilla. (30)

Rozyna . . . pani Artót.
Figaro . . . pan Padilla.
Bilety na to przedstawienie sprze-
dają się od środy d. 24. u
pana Caspari